

DZIEN

12 stron

10
GR.**BYDGOSKI**

ILUSTROWANY

**DRAZ WYDAWNICTWA: DZIEN POMORZA — DZIEN GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEN KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEN CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEN TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEN CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGLEŃSKA — — — — —**

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Plac Wolności 1. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

**Sprawa rozszerzenia granic
województwa pomorskiego w komisji senackiej**

Dodatkowe rezolucje — Wnioski poznańskie komisja odrzuciła

Warszawa, 25. 5. (PAT). W dniu dzisiejszym komisja administracyjna pod przewodnictwem wicemarszałka dr. Kwaśniewskiego rozpatrzyła w obecności premiera Sławoja - Składkowskiego projekt ustawy o zmianie granic województw: poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego. Po sprawozdaniu sen. Seiba wywylała się obszerna dyskusja.

Komisja uchwaliła projekt ustawy bez zmian oraz dwie rezolucje:

1) sprawczdawcy sen. Seiba, wzywając rząd do włączenia do woj. pomorskiego reszty gmin rejonu kujawskiego, oraz

2) sen. Rudowskiego, wzywając Rząd do uwzględnienia w przepisach wykonawczych do ustawy specjalnej opieki dla ludności przyłączonych do woj. pomorskiego terenów z woj. warszawskiego, chroniącej tę ludność przed skutkami, wynikającymi z niezajomości praw zwyczajowych wobec różnic, zachodzących pod tym względem między Pomorzem a terenami przyłączonymi.

Komisja odrzuciła wnioski sen. dr. Jeszkego o nie włączanie do woj. pomorskiego pow. inowrocławskiego oraz

Premier i wicepremier na Zamku

Warszawa 25. 5. (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął dziś prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i wicepremera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Barwy kościelne w Nadrenii zabronione

Berlin, 25. 5. (PAT). Prezydenci regencyj nadreńskich, a więc obszarów zamieszkałych przeważnie przez ludność katolicką, wydali rozporządzenie, zabraniające wywieszania nie tylko flag, ale i wstążek czy szarf o barwach kościelnych.

Spłonał balon stratosferyczny prof. Piccarda

Bruksela, 25. 5. (PAT). Prof. Piccard wraz ze swym pomocnikiem Maxem Cosynem dziś zamierzali dokonać lotu eksperymentalnego na swym starym balonie stratosferycznym. W czasie przygotowań balon zapalił się i całkowicie spłonał.

Zwyciestwo Jędrzejowskiej w Paryżu

mni polscy tenisiści już wyeliminowani

Paryż 25. 5. (PAT). We wtorek w dalszych rozgrywkach tenisowych o mistrzostwo Francji Jędrzejowska pokonała Francuzkę Pannetier 6:2, 6:3. Polka wygrała zdecydowanie bez większego wysiłku.

W trzeciej rundzie rozgrywek Hebda spotkał się z Francuzem Lesueurem, przegrywając po 4-setowej walce.

Wszyscy polscy tenisiści za wyjątkiem Jędrzejowskiej zostali już wyeliminowani.

części pow. mogileńskiego z Kruszwicą, o nadanie dotychczasowemu województwu poznańskiemu nazwy: województwo wielkopolskie oraz o rozciągnięcie działalności Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu, Zakł. Ubezp. na Życie w Poznaniu oraz Kasy Strażackiej

w Poznaniu na obszary włączone do woj. poznańskiego i pomorskiego, a działalności Powszechn. Zakł. Ubezp. Wzajemnych na obszar pow. działowskiego.

Wnioski te sen. Jeszke podtrzymał, jako wnioski mniejszości.

Królewicz rumuński zaprosił P. Prezydenta R. P. do Bukaresztu

Warszawa, 25. 5. (PAT). W czasie swego pobytu w Warszawie J. K. Wysokość ks. Michał zaprosił Pana Prezydenta R. P. do Rumunii w imieniu króla Karola II.

Pan Prezydent R. P. udaje się do Bukaresztu w pierwszych dniach czerwca br.

Data wyjazdu oraz program pobytu będą ogłoszone w najbliższych dniach.

O godz. 15 ks. Michał złożył wizytę pożegnalną P. Prezydentowi R. P. i jego małżonce, po czym w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego P. Prezydenta R. P. gen. Schally'ego udał się samochodem zamkowym na dworzec główny.

5 pawilonów zagranicznych w Paryżu „już“ otwarto

Kradzież w pawilonie belgijskim podczas inauguracji — Wodospad z frontonu pawilonu norweskiego — Pioruny o napięciu 3 milionów volt — Inauguracja pawilonu polskiego 14 czerwca

Paryż, 25. 5. (PAT). W pierwszym dniu uroczystej inauguracji wystawy 5-krotnie przeciągały przez aleje terenu wystawowego sznury aut reprezentacyjnych, spieszących na otwarcie 5 pawilonów zagranicznych. Zaszczyt zapoczątkowania dalszej serii uroczystości inauguracyjnych przypadł zaszczyt Belgii, która pierwsza wykończyła swój pawilon, zarówno zewnątrz, jak i wewnątrz. Punktualność swą przypięli Belgowie pewną przykrą stratą. W czasie uroczystości inauguracyjnej, gdy wszyscy pracownicy pawilonu belgijskiego zgromadzeni byli na tarasie przybrzeżnym, niezłapani sprawcy dokonali w pawilonie kradzieży, wynosząc niespostrzeżenie zwoje wspinających koronek brukselskich na sumę 20 tysięcy franków. Pomimo tej straty, komisarz belgijski baron Vaxelaire, brat konsula generalnego R. P. w Brukseli, promieniował w czasie uroczystości inauguracyjnych, otrzymując ze wszystkich stron gratulacje

z powodu uzyskanych przez siebie wyników.

Poza otwarciem pawilonu belgijskiego odbyły się dziś inauguracje pawilonów duńskiego i norweskiego. Otwarcie tego ostatniego pawilonu, z którego frontonu spada przez całą wysokość wodospad, miało charakter specjalnie uroczysty, ponieważ dokonał go następca tronu Norwegii książę Olaf z małżonką.

Wreszcie otwarte zostały dwa wielkie pawilony: sowiecki, stanowiący budynek, uwieczniony olbrzymią grupą dwóch postaci, wznoszących w górę sierp i młot, skonstruowany z przepychem w formie wielkiej willi o lekkich kolumnach, oraz pawilon włoski, ozdobiony marmurem.

W środę odbędzie się otwarcie pawilonu niemieckiego, który znajduje się naprzeciw gmachu sowieckiego i przeciwstawia się dynamizmowi architektury sowieckiej wielkimi surowymi blokami o pełnych spokoj-

Zawsze
o tym pamiętaj!Twarda woda niszczy
cerę. Wodę do mycia
zmiękcza jedynie**KAISER-BORAX**

Bezpłatne badanie radia

przeprowadzają nasi technicy u klientów w domu, niezależnie od marki aparatu i lamp. Udzielamy porady jak poprawić odbiór.

Zgłoszenia przyjmują firmy:

G. T. E. Inż. T. Wierzchowski
inż. T. Rusin Świętojańska 59
Starowiejska 16 Tel. 28.38
Tel. 27.72.

M. Z. E.

Mościckich 41a, tel. 29.67. 3512

O godz. 15,35 przy dźwiękach hymnu narodowego polskiego odjechał do Bukaresztu.

Zniszczenie nie do wiary

8 milionów zł wynoszą straty w woj. kieleckim

Kielce, 25. 5. (PAT). Według relacji naocznych świadków z pow. pińczowskiego przyczyną straszliwej klęski, jaka nawiedziła woj. kieleckie, miało być zderzenie się dwóch chmur, z których jedna szła z zachodu a druga ze wschodu. Moment zderzenia nastąpił właśnie nad powiatem pińczowskim w okolicach Działoszyca, które w jednej trzeciej jego w gruzach. Potoki wód stworzyły tak gwałtowną powódź, że nie było mowy o jakimkolwiek ratunku, gdyż poziom wody w kilka minut po zderzeniu się chmur wynosił już kilka metrów ponad ziemią. Ogólne zniszczenie jest tak ogrom-

ne, że ludzie, zwiedzający teren dotknięty katastrofą, wprost nie mogą uwierzyć, aby coś podobnego mogło się wydarzyć.

Według prowizorycznych obliczeń nadchodzących z różnych terenów woj. kieleckiego, które nawiedzone zostały żywiołową klęską, ogólne straty wynoszą w przybliżeniu ok. 8 milionów zł. Z tego największe straty poniósł pow. pińczowski (ok. 3 miln.) pow. olkuski (ponad 2 miln.), miechowski (około miliona), a pozostałe powiaty jak stopnicki, sandomierski i kielecki również ponad milion zł.

nych liniach. Potem kolejno będą następowaly inauguracje pawilonów: Szwajcarii, Holandii, Monako, Egiptu, Watykanu, Szwecji, Rumunii, Czechosłowacji Jugosławii Portugalii i Polski.

Inauguracja pawilonu polskiego ma nastąpić dnia 14 czerwca o godz. 11 rano, jako 19-ta z kolei inauguracja zagraniczna na ogólną ilość 49 pawilonów zagranicznych. W 5 dni później 19 czerwca zostanie otwarty przez mera Londynu pawilon Wielkiej Brytanii.

Teren wystawowy od godz. 2 po południu został otwarty dla zwiedzającej publiczności, której tysiączne tłumy gromadziły się już na długo przed wyznaczoną godziną u bram wystawowych. Przez dwie pierwsze godziny wpuszczano wszystkich bez żadnej opłaty, ponieważ kasy i bilety nie były gotowe. Od 4-jej po poł. zaczęto pobierać opłaty, co hynajmniej nie wstrzymało napływu tłumów.

Poza 6 pawilonami zagranicznymi otwarty już został pawilon produkcji Berri, pałac odkryć i wynalazków, w którym znajduje się już około 100 maszyn, które działają, a w najbliższym czasie zostanie uruchomiona maszyna elektryczna, wytwarzająca pioruny o napięciu 3.000.000 volt, a skonstruowana przez córkę Curie-Skłodowskiej, również laureatkę nagrody Nobla, p. Joliot-Curie.

Przy reumatyzmie

ASPIRYNE
produkt wyrobiany w Polsce

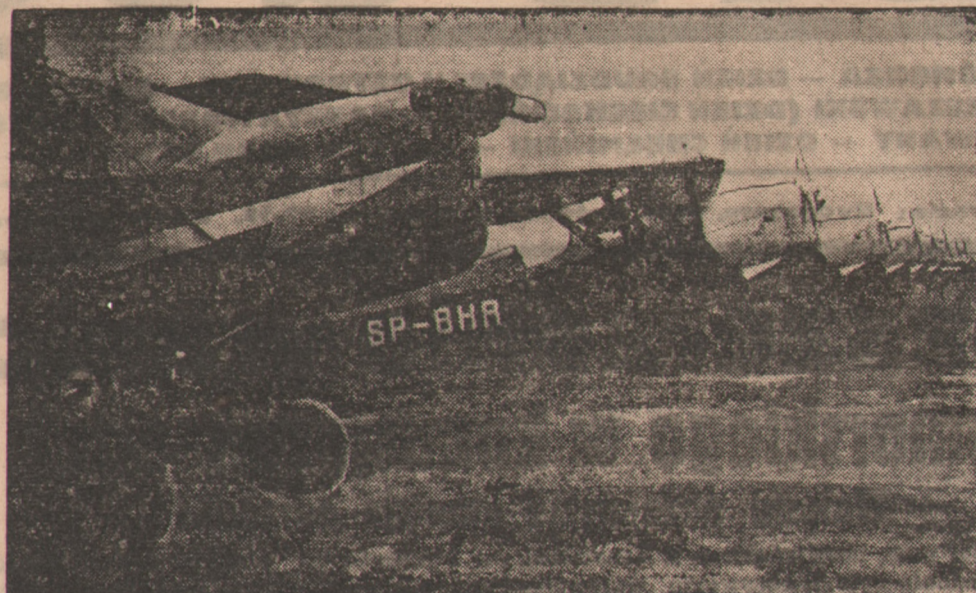
Głosy prasy niemiecko-gdańskiej o konsolidacji Polaków w Wolnym Mieście

Prasa niemiecka w Gdańsku wyraźnie nie jest zachwycona powstaniem jednolitego frontu polskiego. Donosząc o tym fakcie na podstawie relacji naszego pisma, „Der Danziger Vorposten” nie może zrozumieć różnicy, jaka zachodzi pomiędzy uroczystą proklamacją konsolidacyjną z dnia 2 i 3 maja, a zatwierdzeniem i uznaniem konsolidacji przez ogół Polaków gdańskich, zastąpionych na zebraniach niedzielnych przez swych delegatów. A przecież różnica jest taka jasna. Konsolidację proklamowały w święto 3 maja zarządy poszczególnych organizacji, w ub. niedzielę zaś w drodze wiążących uchwał połączenie się Gminy Polskiej i Związku Polaków zostało faktycznie i formalnie dokonane. Ironiczna wzmianka pisma „Vorposten” zatem, że konsolidacja następuje po raz wtóry, świadczy jedynie o braku należytej orientacji, tak samo zresztą, jak i dalszy ustęp omawianej notatki, w którym zaznacza się, że poza posłami Budzyńskim i Lendzionem do zarządu wspólnej organizacji wszedł „szereg nie znanych publiczności gdańskiej osób”. Osoby te może są nie znane „Vorpostenowi”, ale życiu publicznemu Gdańska na pewno nie są obce, gdyż są to w przeważnej mierze członkowie zarządów bądź Gminy Polskiej, bądź Związku Polaków, względnie ludzie, którzy od dawna pracują tu na polu społecznym, lub gospodarczym.

Bardziej obiektywna jest wiadomość, zamieszczona w „Danziger Neueste Nachrichten”, choć i tam twierdzi się, że akt niedzielny był powtórzeniem aktu z dnia 2 i 3 maja. Zresztą, jak ujmuje te rzeczy prasa

niemiecka, jest nam obojętne, — ciekawy natomiast jest fakt, że oba czołowe organy niemieckie w Gdańsku zachowują milczenie co do meritum sprawy i nie dają żadnych komentarzy, naświetlających znaczenie polityczno - społeczne dokonanego zjednoczenia Polonii gdańskiej.

Przekazanie samolotów wojsku przez Zw. Pracowników Skarbowych



Onegdaj odbyła się na lotnisku Mokotowskim uroczystość przekazania eskadry 10 samolotów wojsku przez Związek Pracowników Skarbowych. W uroczystości wzięli udział minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki w imieniu Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza oraz wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski. Widzimy eskadrę samolotów ustawioną w szeregu na polu Mokotowskim przed rozpoczęciem uroczystości.

Zjazd dostojników kościelnych z kraju i zagranicy w Poznaniu

Poznań 25. 5. (PAT). Na międzynarodowy kongres Chrystusa Króla, który odbędzie się w Poznaniu w czasie od 25—29 czerwca br., zapowiedzieli swój przyjazd następujący dostojnicy kościelni z kraju: ks. arcybiskup Sapieha z Krakowa, ks. arcyb. Gall z Warszawy, ks. arcyb. Twardowski ze Lwowa i ks. arcyb. Jabrzykowski z Wilna,

dalej ks. ks. biskupowie: Wł. Jasiński z Łodzi, Przeździecki z Siedlc, Kazimierz Niemira z Pińska, Lorek z Sandomierza, Barda z Przemysłu, Łukomski z Łomży, Kubicki z Sandomierza, Bukraba z Pińska, Tomaka z Przemysła, Wetmański z Płocka i Szlagowski z Warszawy.

Z zagranicznych dostojników kościelnych zapowiedzieli swój przyjazd ks. kard. Innitzer z Wiednia, ks. kard. Verdier z Paryża, ks. kard. Kaspar z Pragi, ks. biskup Cobben (Helsingfors), ks. bisk. Kmetko (Nitra-Czechosłowacja), ks. bisk. Rozman (Lublana — Jugosławia), ks. bisk. obrz. gr. kat. Dionizy Njaradi (Kryzewci — Jugosławia), ks. bisk. Carsky (Koszyce), ks. bisk. Vojtasak ze Spiżu, ks. bisk. Schetwiller ze St. Gallen, apostołski wikariusz Rodezji w Afryce Arnoz oraz biskup Jass w Rumunii.

Kłęska pożarów w Polsce

Łódź 25. 5. (PAT). W kolonii Dłutów pod Łaskiem wybuchł ubiegłej nocy w jednej ze stodół pożar, który w szybkim tempie przetrzącił się na kilkanaście zagród. Ogółem pastwą płomieni padło 29 budynków. Straty wynoszą ok. 80 tys. zł.

Wykonanie wyroku śmierci po 4 miesiącach

Berlin 25. 5. (PAT). Dziś ścisty został w Kolonii 29-letni Kropp, skazany jeszcze 15 stycznia br. przez trybunał ludowy na śmierć za działalność komunistyczną. Komunikat nie wymienia motywów, dla których wykonanie wyroku odłożone zostało o przeszło 4 miesiące.



MAGGIego kostki bulionowe

Obecnie tylko **6 groszy**

Jakość zawsze ta sama

Doraźna pomoc dla ofiar katastrofy żywiołowej

Kielce 25. 5. (PAT). W dniu 25 bm. p. minister Zyndram-Kościałkowski w towarzystwie dyr. Dolanowskiego i wojewody kieleckiego dr. Działosza odbył dalszą inspekcję terenów, dotkniętych kłęską żywiołową. W woj. krakowskim p. minister wizytował gminę Kocmyrzów, zaznajamiając się ze stanem szkód, wyrządzonych huraganem. Stamtąd p. minister udał się do Działoszyca, w powiecie pińczowskim, woj. kieleckim, gdzie huragan i powódź poczyniły największe spustoszenia. W rejonie tym bowiem

straciło życie 18 osób, 200 budynków uległo zniszczeniu oraz olbrzymie straty poniosło rolnictwo. Po stwierdzeniu tych faktów, p. minister wręczył staroście powiatowemu w Pińczowie, dr. Winiarzowi, 16 tys. zł., przeznacząc je przede wszystkim na pierwszą pomoc doraźną dla ludności, pozbawionej środków utrzymania. Wobec znacznej ilości dzieci, pozbawionych dachu nad głową, podjęto akcję dożywiania ich w miejscowych szkołach.

Ulgi kolejowe przy przewozie ziemniaków dla gospodarstw poszkodowanych przez kłęski żywiołowe

Pan minister Komunikacji, na skutek starań organizacji rolniczych, popartych przez Pana Wojewodę Pomorskiego Władysława Raczkiewicza, przyznał niżej podaną ulgi kolejowe na przewóz ziemniaków dla rolników poszkodowanych przez kłęski żywiołowe.

Ulgi wynoszą:

- 1) 50 proc. od taryfy normalnej przy przewozach ziemniaków na odległościach od 100 do 600 km.
- 2) 1 gr. za tonokilometr na odległościach ponad 600 km.

Ulgi mają zastosowanie do końca miesiąca czerwca r. b. Co do obniżki taryfy na przewóz paszy, sprawa ta nie została uwzględniona.

Bitwa powietrzna nad San Sebastian

Paryż, 25. 5. (PAT). Havas donosi z Victorii (po stronie powstańców): Wczoraj około godz. 15. powstańcze samoloty myśliwskie zauważyły 5 samolotów rządowych, które przyleciały z zagranicy i pojawiły się nad terytorialnymi wodami powstańcami. Zawiazała się walka powietrzna w pobliżu San Sebastian. Jeden z samolotów rządo-

wych spadł, inne zaś usiłowały przedostać się do Bilbao. Nad m. Las Arenas powstańcze samoloty myśliwskie dopędziły samoloty rządowe. Jeden z nich spadł w płomieniach pozostałe zaś trzy samoloty rządowe przymusowo lądowały, odnosząc uszkodzenia. Po dokonaniu tej operacji, samoloty powstańcze powróciły do swej bazy.

Uproszczenia przy wypłacie rent z Zakładu Ubezpieczeń Społ.

Warszawa 25. 5. (PAT). Zakład Ubezpieczeń Społecznych w jednym z ostatnich zarządzeń zwolnił osoby otrzymujące renty z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oddział w Poznaniu (województwa pomorskie i poznańskie) od obowiązku uzyskiwania w każdym miesiącu urzędowych poświadczeń kwitów rentowych przez urzędy samorządowe.

Od dnia 1 czerwca br. począwszy, osoby pobierające renty wdowie, sierocy i dodatki

na dzieci obowiązane będą tylko raz w roku przysyłać wprost do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oddział w Poznaniu odpowiednie poświadczenia.

Od dnia 1 czerwca wypłata rent będzie się odbywać w sposób następujący: Pobierający rentę powinien przed przybyciem do urzędu pocztowego, który wypłaca mu rentę, wypełnić kwit rentowy a następnie po okazaniu kwitu wypłacającemu urzędnikowi podpisać ten kwit w jego obecności. Dotychczasowe formularze kwitów rentowych mogą być przez rencistów nadal używane aż do wyczerpania zapasów (nie należy zwracać się już do urzędów o ich poświadczenie). Otrzymujący rentę powinien przynieść ze sobą dowód osobisty z fotografią lub ksią żeczkę wojskową oraz kartę ewidencyjną i okazać te dokumenty urzędnikowi wypłacającemu rentę. Jeśli otrzymujący rentę nie posiada dowodu osobistego z fotografią, powinien zaopatrzyć kartę ewidencyjną w uwiarytelnioną fotografię (potwierdzenie tożsamości może być dokonane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych oddział w Poznaniu, ubezpieczalnie społeczne, zarządy miejskie, zarządy gminne lub sołtysa). Przy wypłacie rent w miesiącach czerwcu i lipcu powyższe dowody nie będą bezwzględnie wymagane.

Osobom, które nie zgłoszą się do urzędu pocztowego do odbioru renty do 5 dnia miesiąca, urzędy pocztowe będą przekazywać renty za pośrednictwem listonoszów.

Partia centrowa w Gdańsku nie chce się zlikwidować

Cóż na to p. Forster?

Jak wiadomo, partia socjalistyczna w Gdańsku została swego czasu rozwiązana, a ostatnio zlikwidowała się partia niemiecko - narodowa.

Pozostało więc na widowni tylko jeszcze jedno niemieckie stronnictwo o pozycyjne na Ziemi Gdańskiej, a mianowicie centrum.

Kierownik polityczny stronnictwa na rodowo - socjalistycznego w Gdańsku Forster zapowiadał niejednokrotnie, że wszystkie niemieckie stronnictwa opozycyjne przestaną do końca roku istnieć. Zdaje się jednak, że życzeniu jego mimo wszystko nie stanie się całkowicie zadość, przynajmniej co do stronnictwa centrowego.

Ostatniej bowiem niedzieli odbyło się w Gdańsku w przepelnionej po brzegi sali zebranie członków tego stronnictwa, na którym postanowiono jednomyślnie po przemówieniach redaktora Steffena i jednego z posłów na Sejm

gdański nie rozwiązać się, a to tym bardziej, że w myśl postanowień obowiązującej jeszcze zawsze konstytucji gdańskiej istnienie stronnictwa nie jest zakazane, a przeciwnie, zagwarantowany jest swobodny ich rozwój.

Nowy poseł socjalistyczny w Sejmie gdańskim przystąpił jako hospitant do narodowych socjalistów

Donosiliśmy o wyznaczeniu przez komisję mandatową Volkstagu jako następcę po b. pośle Gedecu z listy socjalistycznej dziennikarza Thomata z Wrzeszcza. Obecnie prasa niemiecka podaje, że socjalista Thomat opuścił szeregi swej frakcji w Sejmie gdańskim i przystąpił w charakterze hospitaanta

do partii nar.-socjalistycznej.

W chwili obecnej jest to już trzeci poseł socjalistyczny, który przeszedł do NSDAP, partia nar.-socjalistyczna zaś powiększyła swój stan liczebny w Volkstagu do 49 posłów na ogólną liczbę 72.

Trojaczki pod Tarnowem

Tarnów, 25. 5. (PAT). W rodzinie małorolnego Józefa Matłoka w Dębicy przyszły na świat trojaczki płci męskiej. Dzieci chowają się zdrowo. Rodziców odwiedził starosta p. Sitanowski, który wręczył matce zasiłek.

Wzmocnić tempo rozbudowy gospodarczej

Nieustannie mówi się w ostatnim czasie o konieczności **szybszego uprzemysłowienia kraju**, oraz — w związku z tym — o zapewnieniu dostępu do terenów kolonialnych ze względu przede wszystkim na źródła surowców. Jesteśmy bowiem narodem o potężnej dynamice rozwojowej, społeczeństwem szybko powiększającym liczbę ludności. To też, gdy w krajach takich, jak Anglia i Francja przyrost naturalny zaledwie uzupełnia ubytek, czyli, że każdy najmniejszy wzrost koniunktury wywołuje spadek bezrobocia, — u nas mimo wzrostu zatrudnienia liczba bezrobotnych faktycznych nie tylko nie maleje, ale wzrasta. Obliczono np. że w Anglii, utrzymując tylko obecny stan zatrudnienia, uda się zlikwidować bezrobocie w przeciągu kilkunastu lat wobec wzrastającej przewagi zgonów nad urodzającymi.

A w Polsce?

Poprawa gospodarcza ostatnich 3-4 lat, acz nieznaczna, pozwoliła zatrudnić w aparacie gospodarczym **kilkaset tysięcy** spośród młodych roczników. Napewno nie otrzymali zatrudnienia wszyscy poszukujący pracy młodzi ludzie, ale znaczna część została przez przemysł i handel wchłonięta. Przyszło to tym łatwiej, że od r. 1932 doszły do dojrzałości roczniki liczebnie słabsze, wywodzące się z okresu wojennego.

Rok 1932 jest jednocześnie początkiem **przebudowy naszego aparatu gospodarczego**. Okres tej przebudowy zbiega się z okresem dojrzenia liczby młodych prawie o połowę mniej liczniejszej, niż normalnie. Przyrost młodzi wy kończącej 20 lat w r. 1936 oblicza J. Derengowski na 440 tysięcy, w r. 1937 zaś na 420 tys. Jeśli odliczymy liczbę zgonów osób powyżej 20 lat życia, otrzymamy właściwy przyrost dwudziestolatków w wysokości 190 tys., a w roku bieżącym — 170 tys. Uznać to w tej chwili należy za dogodną sytuację. Jeśli bowiem od cyfry 190 tys. odliczymy czwartą część na biernych zawodowo — otrzymamy **140 tys. kandydatów do pracy**.

Alle już w najbliższej przyszłości trzeba się liczyć z bardzo silnymi przesunięciami cyfr. Dojrzejają coraz liczniejsze już roczniki powojenne. Tak np. rocznik czternastolatków szacuje się na 800 tysięcy, czyli dwa razy więcej, niż liczy obecny rocznik dwudziestolatków. Za 6 do 7 lat zatem obecni czternastolatkowie zapukają do bram zakładów pracy. Już obecnie mamy powyżej 600 tys. siedemnastolatków, którzy już w roku bieżącym zaczną szukać praktyk i pracy.

Z danych ubezpieczeń społecznych stwierdzamy, że w ciągu ostatniego roku liczba ubezpieczonych **wzrosła o 61 tysięcy**. Przepuszczając, że drugie tyle zostało zatrudnionych w zawodach, nie podlegających ubezpieczeniu, otrzymamy, że z górą 120 tysięcy znalazło pracę. Czyli że wzrost zatrudnienia nie przyniósł zmniejszenia bezrobocia, pozwolił zaledwie wchłonąć niepełny zresztą przyrost rocznika pracy.

A przecież — jak widzieliśmy — w najbliższych latach nie 120 czy 130 tys. młodzi, lecz 400 — 600 tysięcy zatrudnić musimy. Prócz tego pozostaje ciągle otwarta sprawa likwidacji obecnej armii bezrobotnych, powiększającej się z roku na rok.

Rozbudowa aparatu wytwórczego musi być więc **wybitnie rozszerzona i przyspieszona**. Tempo rozwoju gospodarczego musi być dostosowane do rozmiarów przyrostu ludności w najbliższych latach.

Jest to nie tylko możliwe, ale konieczne, bo posiadamy ledwie 19 proc. ludności, żyjącej z przemysłu i górnictwa wobec 39 proc. w Niemczech, 35 proc. w Czechach i 25 proc. na Węgrzech. Musimy szukać nowych form, nasze plany, programy i formy działalności gospodarczej muszą wybiegać poza wzory zachodnio-europejskie, jak wybiega nasz przyrost. **Nie możemy w o**

rować się na założeniach polityki gospodarstw zachodnich, lecz śmiało wyciągać własne drogi, przystosowane do dynamiki rozwojowej.

Jeśli nie chcemy się cofać, musimy nie tylko dopędzić, lecz przegonić w rozwoju takie państwa, jak Francja, Italia, Niemcy, gdyż przyrost kadr pracy jest u nas znacznie wyższy.

Kim jest Stalin?

Analogie z cezarem Kaligulą

Kaligula niszczył i mordował swoich przyjaciół, którym zawdzięczał wszystko. — Dyktatura sowiecka nie pojęta dla Europejczyka. — Nowe bolszewickie niewolnictwo

W numerze majowym ukraińskiego miesięcznika „Wisnyk” znajdujemy bardzo ciekawą sylwetkę Stalina. Stalin plagiatorom cezara Kaliguli.

„Kaligula rozkazał sprowadzić z Grecji rzeźby, wyobrażające najznakomitszych mężów i na ich pozbawione głów tułowia polecił dopasować własną głowę. W ten sposób posąg Demostenesa posiadał głowę Kaliguli, to samo posąg Platona. W identyczny sposób postąpił Stalin. Co prawda nie kradnie on tułowia swych konkurentów, kradnie ich czyny. Kto jest twórcą armii czerwonej? Może Trocki? Nie, to Stalin! Kto był sławnym dowódcą na froncie zachodnim? Może Budienny? Gdzież tam, Stalin! Kto rozbił Kołczaka i Denikina, może czerwoni do wódcy? Nie, uczynił to Stalin! Kto nauczył Lenina abecadła komuny jak nie Stalin! Kto skierował Wołgę do Morza Kaspijskiego jak nie Stalin! Kto wykrył nieznanego w Rosji Puszkina? Może Derżawin lub Dostojewski? Nie, uczynił to Stalin! Józef Wissarionowicz Kaligula!

Kaligula chorował na manię wznoszenia faraonskich budowli. Takiej samej manii uległ Stalin. Koleje turkiestańsko-syberyjskie, po których ledwo kursują pociągi, traktory niszczone prawie bez pożytku, kanały białomorskie itp. „piramidy Cheopsa Stalina”, czy to nie te same „car - puszk

ka”, która nie strzela, lub „car - kołokoł”, który nie dzwoni?

Kaligula niszczył swych wrogów, nawet tych, którzy go na tron wydzwignęli. To samo Stalin. Niszczy pamięć wielkich mężów bolszewickiej wiary, zniekształca ich sylwety ideowe w encyklopediach, podręcznikach historii. Ostatnie procesy, dodamy, są zresztą namacalnym tego dowodem. Lud uszuwa w cień, partię przeistacza w posłuszne stado baranów, nie ma już dyskusyj, zjazdów, głosowań. Podpora jego to preto-

rianie. Kto nie zna roli pretorianów w życiu trutych pokolei cesarzy?

Uzupełnimy ten artykuł swymi uwagami. Azjatycki charakter Rosji dzisiejszej należy do faktów, nie wymagających głębszych uzasadnień. Trwałość tej dyktatury, niepojęta dla Europejczyka, zasada się na azjatyckich pierwiastkach cywilizacji moskiewskiej, czującej się nieswojo w bądź co bądź legalistycznych ramach Rosji przedwojennej. Stąd też bierze początek już od połowy ub. stulecia tendencja słowianofilska w Rosji (nie mieszać z panslawizmem), tworząca podwaliny pod panowanie bolszewizmu w duszach rosyjskich. Janem Chrzcicielem Lenina był K. Leontief, który już w r. 1884 pisał: „Może zrodzi się znowu niewolnictwo, prawdopodobnie w postaci najokrutniejszego podporządkowania jednostki ludzkiej drobnym i większym kolektywom, a kolektywów („obszczin”) — państwu.”

Analogie reżimu stalinowskiego do czasów Kaliguli, idą po linii podobieństw przejawów moskiewszczyzny do objawień ducha azjatyckiego.

Rozstrzygnięcie konkursu na projekt sarkofagu do krypty Marsz. Józefa Piłsudskiego na Wawelu

Sąd konkursowy pod przewodnictwem gen. Boł. Wieniawy Długoszwowskiego rozpatrzył nadesłane w ilości 94 projekty konkursowe na sarkofag do krypty Marszałka Józefa Piłsudskiego na Wawelu. W rezultacie dwudniowych obrad sąd nie przyznał nikomu pierwszej nagrody, natomiast przewidzianą na nagrody sumę **zł 11.000** rozdzielił w następujący sposób:

- Zł 4.000 — pracy Nr. 34, autor Mikołaj Kułak, Poznań.
 - Zł 3.000 — pracy Nr. 77, autor Karol Tchorek, Warszawa.
 - Zł 2.000 — pracy Nr. 51, autor Józef Rózycki, Lwów.
 - Zł 2.000 — pracy Nr. 9, autor Jan Szczepkowski, Milanówek.
- Jako zwrot kosztów i wyróżnienie, przyznano po zł 500 następującym pracom:
- Nr. 8 — autor Marian Konarski, Kraków.
 - Nr. 20 — autor Czesław Wallis, Kraków.
 - Nr. 60 — autorowie Barbara i Stanisław Brukalscy, Warszawa.
 - Nr. 62/I — autorowie Bazyli Wojtowicz i Stanisław Repeta — Poznań.

Zebrań delegatów Centralnej Kasy Spółek Rolniczych

Odbyło się w Warszawie walne zgromadzenie delegatów Centralnej Kasy Spółek Rolniczych.

Zgromadzenie wysłuchało sprawozdania rady nadzorczej i zarządu z czynności za r. 1936 i zatwierdziło bilans i rachunek strat i zysków na dzień 31 grudnia 1936 r., oraz udzieliło władzom absolutorium.

WEEK-END w Juracie

HOTEL LIDO TELEFON JURATA 33, Poczta JURATA

Pokój 1-o osobowy	zł 6.—	dziennie z usługą
" 2-u "	zł 8.80	" "
" 2-u "	z łaz. zł 14.30	" "

Tanie pobytu dwu-, trzy- i czterotygodniowe w czerwcu

Pokój 1-o osobowy	zł 4.40	dziennie z usługą
" 2-u "	zł 7.70	" "
Całodzienne utrzymanie	zł 6.00	" "

Restauracja pod zarządem firmy LANGNER w Warszawie.
IV. Turniej szachowy o mistrzostwo Polski. Jurata 23. V. — 6. VI.

Wizyta rumuńskiego następcy tronu

Przybycie do Warszawy następcy tronu rumuńskiego, Wielkiego Wojewody Michała ma duże znaczenie. Jest ono przede wszystkim dowodem serdecznej przyjaźni naszej sojusznicy do Polski oraz podkreśleniem doniosłej roli, jaką kraj nasz odgrywa w życiu politycznym Europy.

Rzeczypospolitej uda się do Bukaresztu w pierwszych dniach czerwca i weźmie między innymi udział w wielkich uroczystościach związanych z rocznicą powrotu króla Karola II na tron Wielkiej Rumunii.

Wizyta rumuńskiego następcy tronu w Warszawie oraz wymiana wizyt pomiędzy



Na zdjęciu widzimy ks. Michała w czasie składania wizyty Naczelnemu Wodzowi Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu Rydzowi.

Celem wizyty rumuńskiego następcy tronu w Warszawie jest zaproszenie w imieniu króla Rumunii Pana Prezydenta R. P. do Bukaresztu. Wiemy, że Pan Prezydent

Jakże słusznie i na czasie mówi deklaracja płk. Koca: „Czas najwyższy skupić wytrwały, codzienny wysiłek, by każdą energię wyzyskać najekonomiczniej i najracjonalniej. Nie wolno tracić czasu...”

Życie woła coraz bardziej dojmująco i rozkazująco

Głowami Państw — Polski i Rumunii są zewnętrznymi przejawami trwałości fundamentów, na jakich opiera się przymierze polsko-rumuńskie. Podróż min. Becka do Bukaresztu, w czasie której ustalono ostatecznie tę wymianę wizyt, mających nastąpić w ciągu czerwca, dała sposobność do zadokumentowania przed światem, iż dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek Polska i Rumunia kroczą po wspólnej drodze, że wspólna praca polsko-rumuńska walnie przyczynia się do stabilizacji stosunków politycznych i pokojowych.



Coym jest stożce dla
Tym Francka przyprawa dla każdej kawy!

POKOJE

czyste, wygodne, ciche i tanie z wodą bież. i telefonami, blisko Dworca Główn. w Warszawie

W HOTELU ROYAL

ul. Chmielna nr. 31

Kawiarnia.

Bezpłatny garaż.

Położenie gospodarcze Polski w 1936 r.

Kryzys gospodarczy w Polsce osiągnął największe nasilenie w latach 1932-33. W drugiej połowie 1933 r. rozpoczął się w niektórych gałęziach przemysłu powolny wzrost produkcji, który utrzymał się i przybrał na sile w latach następnych. Pierwsze oznaki polepszenia w rolnictwie zaczęły występować w ciągu 1935 r. dzięki wyższym cenom produktów hodowlanych oraz wzrostowi ogólnego zbytu artykułów rolnych.

Odroczenie sytuacji w rolnictwie

Rok 1936 przyniósł dalsze znaczące ożywienie produkcji przemysłowej oraz wyraźną poprawę położenia w rolnictwie. Na odroczenie sytuacji rolnictwa wpłynęła wyższa cen ziemiopłodów, wzrost konsumpcji produktów rolniczych w kraju oraz silne zwiększenie eksportu rolniczego, na który składała się w coraz większej mierze artykuły uszlachtnione i posiadające wyższą cenę. Wartość eksportu ważniejszych ziemiopłodów oraz produktów hodowlanych była w 1936 r. o ok. 100 mln. zł. czyli o jedną trzecią, wyższa niż w roku poprzednim. Korzystnie odbiło się również na sytuacji finansowej wsi zmniejszenie ciężaru obciążenia długów w wyniku przeprowadzonej akcji odciążenia, która w pierwszych miesiącach r. b. została już prawie w całości zakończona.

Ruch zwyczajowy w przemyśle

Ruch zwyczajowy w przemyśle opierał się głównie na szerszych możliwościach zbytu artykułów przemysłowych na rynku wewnętrznym, a w niektórych gałęziach częściowo również na wyższym wywozu. Pojemność rynku krajowego wzrosła dzięki wzmożeniu się ruchu inwestycyjnego i silnych przejściowo dążeń do lokat rzeczowych, przede wszystkim zaś dzięki większym inwestycjom w budownictwie i w zakresie robót publicznych, a poza tym w przemyśle i rolnictwie. Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się w porównaniu z 1935 r. o 8 proc., dochodząc do 72 przeciętnie za 1936 r. oraz 82,3 w pierwszym kwartale r. b. (1928=100).

Wzrost produkcji

W związku z dużym ruchem inwestycyjnym — wskaźnik inwestycji podniósł się w 1936 r. o 22 proc. — nastąpił silny wzrost produkcji szczególnie w hutnictwie żelaznym, które przekroczyło na początku b. r. najwyższy poziom wytwórczości z poprzedniej dobrej koniunktury. Wskaźnik zatrudnienia w przemyśle metalowym i maszynowym podniósł się o 17 proc., przy czym szczególnie silny wzrost wykazała wytwórczość elektrotechniczna. Również w przemyśle mineralnym, zwłaszcza cementowym i cegielnianym, oraz w przemyśle drzewnym ruch budowlany stanowił główny czynnik wzrostu zatrudnienia zakładów. Wzrost wytwórczości wykazały również działy produkcji dóbr spożywczych, jak przemysł włókienniczy, odzieżowy, skórzanym, papierniczy, a poza tym przemysł chemiczny, który rozszerzył ramy swej wytwórczości wprowadzając na rynek szereg nowych artykułów. Wzrost wydobycia węgla wzrosło o ok. 4 proc., choć eksport węgla się nieco obniżył. W przemyśle naftowym mimo większego zapotrzebowania produktów ze strony rynku krajowego wydobycie ropy było mniejsze.

Ożywienie obrotów handlowych

Wzrostowi produkcji towarzyszyło ożywienie obrotów handlowych na rynku wewnętrznym we wszystkich prawie branżach. Zgodnie z międzynarodową tendencją ceny towarów zaczęły od drugiego kwartału ub. roku wykazywać ruch zwyczajowy. Wskaźnik cen hurtowych w grudniu 1936 r. był o 9 proc. wyższy od poziomu z przed roku, w pierwszym zaś kwartale bież. roku podniósł się o dalsze przeszło 6 proc. Obroty towarowe z zagranicą zwiększyły się dość znacznie, bo o 14 proc. przekraczając 2 miliardy złotych. Wobec silniejszego wzrostu przywozu, głównie surowców, saldo czynne obrotów zmalało do 23 mln. zł.

Wzmocnienie sytuacji walutowej

O ile w zakresie produkcji i obrotów rok ubiegły przyniósł znacznie poprawę i trwały ruch zwyczajowy, o tyle w dziedzinie pieniężno-kredytowej nie był pozbawiony przejściowych trudności, mających swe źródło głównie w niestabilizowanej sytuacji walutowej świata. Trwając na stanowisku utrzymania niezmiennego kursu swej waluty, Polska zmuszona była wprowadzić pod koniec kwietnia ograniczenia swobodnego dotychczas obrotu pieniężnego z zagranicą, a w wyniku reglamentacji dewizowej również ścisłą kontrolę obrotów towarowych z innymi państwami.

Niekorzystny stan bilansu płatniczego i trwający wskutek tego odpływ rezerw kruszcowo-walutowych zmusił Rząd do zawieszenia w końcu czerwca transferu za granicę obsługi długów publicznych i przystąpienia do rokowań z wierzycielami zagranicznymi celem redukcji sum przekazywanych z tego tytułu do tych rozmiarów, na jakie pozwala obecny układ obrotów Polski z zagranicą. Dzięki wzmocnieniu sytuacji walutowej Polski przez powyższe zarzą-

dzenia przeprowadzone na jesieni dewaluacja w państwach bloku złotego oraz innych krajach europejskich nie wywarła większego wpływu na polskie stosunki pieniężne, które zwłaszcza pod koniec roku wykazały poważniejszą konsolidację.

Stan rezerw kruszcowo-dewizowych, który z 471 mln. zł. na początku roku obniżył się do 374 mln. w lipcu, wzrósł w końcu 1936 r. do 423 mln. zł., na koniec marca 1937 zaś do 441 mln. zł.

Na rynek pieniężny i kapitałowy oddziaływały w dużej mierze wydarzenia w dziedzinie walutowej. Jednocześnie stosunki pieniężno-kredytowe, a w szczególności stan wkładów i kredytów, kształtowały się pod wpływem ogólnego gospodarczego rozwoju kraju. Przejściowy odpływ wkładów z instytucji finansowych, który po wprowadzeniu ograniczeń dewizowych obracany był głównie na inwestycje rzeczowe, a w pewnej mierze również na wzmoczenie zakupu papierów wartościowych, ustąpił miejsca po-

Poprawa sytuacji finansowej Państwa

Korzystny wpływ na konsolidację rynku pieniężnego wywarła poprawa sytuacji finansowej Państwa, które przestało korzystać z rezerwy rynku pieniężnego na bieżące potrzeby budżetowe. W wyniku bowiem przeprowadzonych na przełomie lat 1935-36 zarządzeń, po raz pierwszy po 6 latach przywrócona została równowaga budżetu państwowego. Równowaga została osiągnięta w ostatnim miesiącu poprzedniego roku budżetowego, t. j. w marcu 1936, zaś cały rok budżetowy 1936-37, już po uwzględnieniu wydatków okresu ulgowego, zamknięty został nadwyżką dochodów w kwocie 2,4 mln. zł.

Pomyślne tendencje rozwojowe w życiu gospodarczym Polski utrzymały się również w pierwszych miesiącach roku bieżącego,

nownemu wzrostowi wkładów. Stan wkładów w końcu 1936 r. był o blisko 150 mln. zł. wyższy niż przed rokiem. Działalność kredytowa banków wykazała wzrost słabszy, na co wpłynęła m. in. również ta okoliczność, że połączone ze zwyczajną produkcją i obrotów zapotrzebowanie pieniężne przedsiębiorstwa pokrywały w znacznie większej mierze z własnych rezerw obrotowych. Większa płynność przedsiębiorstw i poprawa rentowności przyczyniły się do lepszej wypłacalności w przemyśle i handlu, co znalazło wyraz w spadku odsetka weksli protestowanych do niecałych 5 proc.

Sytuacja na rynku papierów lokacyjnych była w ciągu roku dość niejednorodna. Obroty papierami o stałym oprocentowaniu wzrosły wprawdzie o ok. 10 proc., kursy papierów państwowych były jednak niższe niż w 1935 r. Znacznie pomyślniej przedstawiła się sytuacja na rynku akcyjnym, który wykazał poważną wyższość kursów przy obrotach zwiększonych o 65 proc.

znajdując swój wyraz w dalszym, poważniejszym wzroście produkcji przemysłowej oraz korzystniejszej sytuacji rynkowej dla produkcji rolniczej. Znaczniejszy wzrost wkładów we wszystkich prawie instytucjach finansowych stwarza podstawy do rozwinięcia szerszej działalności kredytowej. Na progu tegorocznego sezonu inwestycyjnego i produkcyjnego instytucje kredytowe Polski wykazują dużą płynność i znacznie większe zasoby wolnych środków obrotowych. Ta obfitość niż w poprzednich latach dyspozycja kapitałowa ułatwia niewątpliwie realizację poważniejszych zadań i przedsięwzięć, jakie podjąć się musi w najbliższym czasie Państwo i życie gospodarcze celem podniesienia poziomu ekonomicznego kraju.



„DOBROLIN” PASTA NAJLEPSZA i BASTA

Reforma świadectw przemysłowych

Możliwość reformy świadectw przemysłowych od paru lat rozważana jest w sferach gospodarczych. Ostatnio dyskusja nad tym zagadnieniem znacznie się ożywiła. Stowarzyszenie Kupców Polskich komunikowało Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie swoje stanowisko w sprawie zniesienia świadectw przemysłowych.

Zdaniem Stowarzyszenia na wypadek zniesienia świadectw przemysłowych należałoby utrzymać drobną opłatę rejestracyjną, której wysokość powinna być tak nieznaczna, aby jej uiszczenie nie sprawiło nikomu żadnej finansowej trudności. Niezależnie od tej drobnej opłaty rejestracyj-

nej należałoby przewidzieć bardzo surowe sankcje karne za nieuiszczenie wspomnianej opłaty.

Jeśli chodzi o ekwiwalent, którym ze względów budżetowych należałoby zastąpić wpływ z obecnie obowiązujących świadectw przemysłowych, to zdaniem Stowarzyszenia jakiegokolwiek dalsze podnoszenie podatku obrotowego nie jest wskazane. Obrót bowiem nie jest miernikiem wielkości przedsiębiorstwa, jego sily gospodarczej i ekonomicznej, a wysokość jego zależy przede wszystkim od charakteru artykułu, którym dane przedsiębiorstwo handluje.

Herbaty Hozakowskiego — rozkosz smaków!

Drobne wiadomości gospodarcze

POLSKA LICZY NAJWIĘCEJ SPÓŁDZIELNI O CHARAKTERZE ROLNICZYM

Na ogólną listę spółdzielni w Polsce, wynoszącą, według stanu z dnia 31 grudnia 1936 roku — 12.068, było 2.684 rolniczo-spożywczych, 407 rolniczo-handlowych, oszczędnościowo-pożyczkowych rolniczych — 3.656, mleczarskich 1.323, różnego typu rolniczych — 176.

ILE POWSTAŁO NOWYCH SPÓŁEK AKCYJNYCH

W pierwszym kwartale 1937 roku powstało w Polsce 5 nowych krajowych spółek akcyjnych z kapitałem zakładowym 3,5 miliona złotych, w roku ubiegłym w tym samym okresie czasu — 7 nowych spółek. Powiększyły kapitał zakładowy 4 spółki, zmniejszyły 3, w I kwartale 1936 r. zwiększyły — 13, zmniejszyły 13.

LICZBA SPÓŁDZIELNI ŻYDOWSKICH W POLSCE SPADA

W dniu 1 stycznia 1934 roku było zarejestrowanych w związkach rewizyjnych 1.005 spółdzielni żydowskich, w dniu 1 stycznia 1936 roku — 774, w dniu zaś 31 grudnia 1936 roku — 763.

SKUP TRZODY CHLEWNEJ NA WYWÓZ DO NIEMIEC

Ekspozytury rozpoczęły już na terenie województw wileńskiego i nowogródzkiego skupywanie trzody chlewnej, przeznaczonej na wywóz do Niemiec w ramach umowy kontyngentowej.

Kontyngent bieżący wynosił około 2.000 sztuk i od kontyngentu z ubiegłego miesiąca jest większy prawie o 50 procent. Kontyngent kwii-miowy bowiem wynosił 161.000 kg., na maj zaś podwyższono go do 225.000 kg.

Trzoda skupywana jest bezpośrednio od rolni-

ków na spędach w różnych punktach województw wileńskiego i nowogródzkiego. Stosunkowo najwięcej żywcą zakupują ekspozytury w województwie nowogródzkim, zwracając uwagę, aby zakupowywać żywcę był najlepszej jakości.

PROJEKT ZMIANY STATUTU ZWIĄZKU IZB ROLNICZYCH

O odbyto się zebranie Związku Izb i Organizacji Rolniczych, na którym uchwalono projekt budżetu Związku na r. 1937-38.

Poza tym zarząd przedyskutował projekty zmiany statutu Związku, jakie stosownie do uchwały rady napłynęły od poszczególnych izb i organizacji. W wyniku ścisłej analizy całego materiału oraz propozycji zgłoszonych przez prezydium — zarząd przyjął projekt zmian statutu.

KRYZYS ZBOŻOWY W NIEMCZECH

Niemcy muszą sprowadzić w tym roku z zagranicy 3.500.000 ton pszenicy i około 500.000 ton innych produktów z wysoką zawartością białka roślinnego. Plony tegoroczne zapowiadają się nie bogato, na Śląsku plaga myszy i szesnów wyrządziła wielkie spustoszenia w zasiewach. Kola rolnicze z niepokojem stwierdzają że roboty regulacyjne, osuszanie bagien, podjęte w celu dania pracy bezrobotnym wywarły ujemny wpływ na „ekonomiczną wodną” w kraju, przyczyniając się do nadmiernego osuszania obszarów rolnych.

ILE SPÓŁDZIELNI ISTNIEJE W POLSCE

Spółdzielczość w Polsce notuje znaczny postęp. W dniu 1. I. 1934 roku liczyliśmy 11.762 spółdzielni, dnia 1 stycznia 1936 r. — 11.475, w dniu 31 grudnia — 12.068: polskich — 7.215, żydowskich — 763, ukraińskich i ruskich — 3.305, niemieckich — 780. Są to spółdzielnie, należące do związków rewizyjnych.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Zycie jest płynne

Co dzisiaj dobre, jutro może być niedobre. I odwrotnie. Co teraz niewiagiwe — właśnie jutro może okazać się wcale na miejscu. Ten jest mistrzem, kto umie wyzucić właściwości czasu i okoliczności. Dlatego słusznie gromi „Kurier Poranny” stare uprzedzenia tych, co trwają uparcie przy swoich poglądach, nie poddając ich rewizji i takich samych mężach sztahanowych.

„Gdy życie idzie naprzód, — czytamy, — musi powodować eliminację tych ludzi, których pozostawanie na widowni miało jakąś swoją rację istnienia, lecz ją już straciło. Nawet w państwie rewolucji, w Sowietach, zaczęli się okazywać nieprzydatnymi — rewolucjonistami.

„My nie przeżyjemy ani rewolucji, ani odrotu od rewolucji. Co więcej, nie odbywamy żadnego „odrotu na cudze podwórko”, jak mniemają i głoszą ci, co nie mogą ani rusz zrozumieć, gdy staje się coś nowego. Przeżywamy okres działalności planowej pod hasłem obrotowości, co moglibyśmy innymi słowami wyrazić, jako hasło świadomego i planowego realizowania nie poszczególnych postulatów, jakie życie na wierzech wysunie, lecz całego konglomeratu zadań, które mają na celu „podciągnięcie Polski wwyż”.

Masowa rzeź bydła

A propos wspomnianego wyżej „kraju rewolucji” moskiewska „Prawda” donosi, że:

„w tutajewskim okręgu połączyły się 4-ry małe kolektywy rolne (kolchozy) w jeden wielki — i co się stało. Zarządca nowego kolektywy przyjął gospodarke pod warunkiem, że musi wybić około 100 sztuk bydła, gdyż brak jest dla nich paszy. Warunkowi temu stało się zadość. Nie jest to jedyny przypadek w tych stronach. W niektórych gminach jarosławskiego powiatu, gdzie ludność wyłącznie niemal zajmuje się hodowlą bydła, odbyła się formalna rzeź bydła. Tak np. w sierpniu ub. roku zabito w powiecie 3.700 sztuk bydła, w wrześniu 4.700, w październiku 7.400. Od pierwszego stycznia do 1 września 1936 r. w powiecie tym wybito około 40.000 krów, 15.700 sztuk owiec i 10.000 sztuk nierogacizny. Przyчина — brak paszy. Zamiast przygotować 20.000 ton paszy zdołano zebrać zaledwie 1.300 ton”.

Z życia i działalności kupców

Zjednoczenie kupiectwa polskiego w Wilnie

Agencja „Echo” donosi, iż w dniu 30 maja br. odbędzie się w Wilnie uroczystość Zjednoczenia Chrześcijańskiego Kupiectwa Wileńszczyzny w jedną organizację Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijań i Związek Detalicznych Kupców i Przemysłowców Chrześcijań łączą się w jedną całość, która grupować będzie przeszło 500 nowych praców chrześcijańskich. Nazwa nowej organizacji brzmić będzie: Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Chrześcijań ziem wileńskich.

44.396 osób skierowano do pracy w marcu rb.

Według ostatnich obliczeń, wojewódzkie biura Funduszu Pracy i ich ekspozytury skierowały do pracy w ciągu marca rb. 44.396 osób, tj. dwa razy tyle co w lutym rb. W ogólnej liczbie skierowanych do pracy znajdowało się 40.130 mężczyzn i 4.266 kobiet.

Depesze w kilku wierszach

W WIMYSŁOWIE POD OSTROWCEM zmarła jedna z najstarszych Polek — s. p. Emilia Marzarkowa, Hetęca 118 lat.

W NIEDZIELĘ w hall reprezentacyjnej Międzynarodowych Targów Poznańskich odbyło się „Święto pieśni” szkół powszechnych m. Poznania. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele władz wojewódzkich, Zarządu Miejskiego i Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu. Produkcje chórow szkół powszechnych były bardzo starannie przygotowane i spotkały się z dużym uznaniem licznie zgromadzonej publiczności.

Do kancelarii parafialnej W RZESZOWIE zgłosiła się Magdalena Niedziałkowska, żądająca wydania odpisu metryki. Działalność tego żądania polega na tym, że Niedziałkowska liczy tylko... 107 lat i zamierza po raz czwarty wstąpić w związek małżeński.

NA TERENACH LASÓW PÓLNO-CNOCNO-WSCHOEWNIC Polski żyją zając - bielak i pardwa, stanowiące osobliwość tych stron, ponieważ w innych częściach Polski są one nieznane. Według obliczeń Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie zająca - bielaka żyje około 8000 sztuk, pardwy — 3000 sztuk.

30 MAJA PRZYBYWA DO ESTONII pierwsza grupa robotników rolnych polskich w ilości 700 osób. Jeżeli robotnicy polscy będą umieli się przystosować do warunków pracy w Estonii w roku przyszłym liczba ich zostanie znacznie powiększona.

DYREKCJA FABRYKI SAMOLOTÓW W TULUZIE postanowiła przenieść swoje zakłady z Tuluzy do Baqony. Biuro konstrukcyjne i biuro studiów już zostało przeniesione. Powodem przeniesienia ma być spadek produkcji, wywołany akcją komunistów.

POLICJA SZTOKHOLMСКА aresztowała przywódcę nielegalnej partii komunistycznej „Finlandi Drjo”, Emilia Enne, który kierował przewozem nielegalnej literatury komunistycznej ze Szwecji do Finlandii.

Nasza ankieta sportowa

Sport w szkole

W niedzielnej numerze „Dnia Pomorza” podsunęto nam uwagi na temat sportu w szkole, dotyczącego miejscowego gimnazjum im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Znajac wysoki poziom sportu w zakładzie, zasięgliśmy opinii zarówno od młodzieży, jako też opiekuna i dziś możemy tę sprawę należycie nasświetlić.

Opiekun tego klubu p. prof. Machinko, oddany młodzieży całym sercem, troszcząc się o wysoki poziom etyczny sportu, traktuje go wraz z Dyrekcją jako poważny przyczynnik wychowawczy w sumie zabiegów, jakie stosuje szkoła dla zdrowia ciała i duszy uczniów.

Ideal sportowca w gimnazjum Kopernika stanowi uczeń wzorowy pod każdym względem. Dotyczy to zarówno jego strony charakteru, wartości moralnych, naukowych, obowiązkowości jak również strony fizycznej.

W dniu wczorajszym gimnazjum Kopernika obchodziło uroczystość zegnania maturzystów. Wobec licznie zebranych rodziców i młodszych uczniów, członek kółka sportowego uczeń kl. VII Brablec wręczył zasłużonemu sportowcom w imieniu organizacji dyplomy uznania następującym b. uczniom pp.: Kopycińskiemu, Hermanowskiemu, Wleczyńskiemu, Urbańskiemu oraz niestrudzonemu prezesowi p. Hadamkowi. PP. Wleczyński i Urbański znani są Pomorzu, jako wybitni sportowcy, którzy mają poważne szanse wywalczenia sobie na czołowe miejsce w sporcie polskim. Wszyscy wymienieni absolwenci mają za sobą bogatą przeszłość i szereg sukcesów w lekkiej atletyce podczas świąt sportowych międzyuczniowskich. Pomimo znacznej ilości czasu, poświęcanego na sport, abiturienti traktowali z równą sumiennością swe obowiązki szkolne. Często spotykany fakt tłumaczenia się nieprzygotowaniem do lekcji z powodu uczestniczenia w zawodach w G. K. S.-ie nigdy nie miał miejsca. Uczeń zaawansowany w sporcie czy to w skokach czy rzutach lub biegach otrzymuje przynajmniej urlop w życiu organizacji sportowej, za nikłe postępy w nauce.

Sportowiec G. K. S.-u — to typ ucznia wzorowego pod każdym względem, popularnego i lubianego przez kolegów.

Z tej charakterystyki specjalnie wyróżnionych absolwentów, (bo i pozostali odznaczają się wybitnymi walorami sportowymi — dziedziną hockey'a — p. Ossowski, narciarstwa — pp.: Wojciechowski, Stein, Witebski i wiele innych dziedzin), przejdźmy na sprawę wychowania fizycznego w wymiarze 2 godzin tygodniowo w warunkach, jakimi rozporządza gimnazjum Kopernika. Sala gimnastyczna i boisko, oddalone jest od głównego budynku o 15 min. drogi. Lekcja normalna trwa od 20—25 minut. Badania lekarskie uczniów w sali, próby o P. O. S., wymagane przez władze szkolne i wojskowe próby sprawności fizycznej dla klas hufcowych, pochłaniają szereg godzin normalnych zajęć. Jeśli do tego włączy się święta, wycieczki, przeciaganie się wypracowań piśmiennych na lekcje gimnastyki i t. p. liczba godzin wychowania fizycznego do południa okaże się znikomą. Pracę utrudnia również fakt odbywania gimnastyki dwóch klas jednocześnie w jednej sali.

Sale gimnastyczne są przeznaczone z zasady na lekcje gimnastyki o określonych celach, jak np. wyrównywanie błędów w budowie postawy, wyrabianie sprawności, dzielności, zręczności, odwagi, karności i wiele innych czynników, zakwalifikowanych do rzędu zabiegów zdrowotno-wychowawczych. — Sprawy te reguluje program nauczania, za którego wypełnianie odpowiada szkoła.

Zajęcia odbywane na boisku tylko w razie pogody mają charakter odmienny. Obejmują wyłącznie lekcje gier sportowych i lekkiej atletyki.

Klimat na Pomorzu i racje wyżej wyszczególnione ograniczają liczbę godzin na gruntowne opanowanie tych działów w myśl wymogów programu.

Zdawać by się mogło, że te warunki spowodują całkowite załamanie się idei sportu w szkole. Tymczasem tak nie jest. **Gimnazjum Kopernika przoduje na Pomorzu we wielu dziedzinach.**

Boisko o szczyplwych wymiarach i krótkiej bieżni nadaje się raczej do gier z powodu zbyt wczesnego nawierzchni, która powoduje szybkie zużycie się i łamanie takiego sprzętu jak oszczepów i dysków. Ograniczone fundusze na ten cel utrudniają pracę a brak ich jest przyczyną poważnych trosk kierowników wychowania fizycznego.

Ostatnio Ministerstwo W. R. i O. P. przeznaczyło 100.— zł. dla tut. klubu sportowego, który w minimalnej mierze zaspokoił swe potrzeby na tym polu.

Boisko miejskie o znikomiej ilości przyborów do lekkiej atletyki również nie rozwiązuje problemu masowego zatrudnienia młodzieży danej klasy.

Godziny zajęć popołudniowych wykluczają bowiem młodzież poza miejscową z udziału w zajęciach.

Dla sportowców lub dobrze zapowiadających się uczniów w dziedzinie sportowej (a niesprawnych czy zuchwałych nieuków) przychodzi z pomocą szkolna organizacja sportowa. Ona to w terminie jesiennym i wiosennym urządza pierwsze kroki dla sportowców, zawody lekkoatletyczne klasowe i międzyklasowe, wreszcie poszczególne klasy z innymi zakładami miejscowymi, jak do tej pory zawsze z dobrymi zasłużonymi wnioskami. Brak konkurentów w

Toruniu wśród młodzieży innych zakładów nie wytwarza bodźca do usilnej pracy młodzieży nad sobą. Wyjazdy na zewnątrz są kosztowne uniemożliwiają wypad licznej obsady. Rywalizacja ta natrafia również na przeszkody na gruncie poza szkolnym z racji wiążącego młodzież do tej pory nakazów kontaktowania się z jej klubami.

Oprócz zawodów lekkoatletycznych na stadionie G. K. S. urządza międzyklasowe rozgrywki w siatkówce, koszykówce, tenisie, hockeju, ping-pongu i stałe treningi dla swych sekcji w godzinach popołudniowych na własnym boisku. Niewątpliwie wyniki sprawności fizycznej w innych warunkach terenowych byłyby lepsze, gdyby nie fakt, że do reprezentowania gimnazjum jest upoważniony tylko wzorowy uczeń.

Ważki moment w życiu sportowym G. K. S. stanowi zjawianie się na gruncie Torunia wybitnych specjalistów działu W. F. To też z okazji pobytu w Toruniu trenera Cejzika w zaprawie uczestniczył zespół młodzieży tutejszego zakładu. Tak samo podczas pobytu w Toruniu trenera Kuszejki.

Z chwilą powstania liceum, a więc od przyszłego roku szkolnego, zawiąże się w Toruniu międzyszkolny klub sportowy o większych możliwościach organizowanej pracy pod egidą miejscowego koła wychowawców fizycznych, co zostało już postanowione na początku roku szkolnego. Dobiegający ku końcowi okres nauki gdyby mógł się poszczycić obecnie istnieniem M. K. S.-u w Toruniu, niewątpliwie w swych szeregach miałby przeważnie młodzież gimnazjum Kopernika. Powstanie liceów, a tym samym odpłynięcie młodzieży do innych zakładów, zmieni ten stan rzeczy.

Czy morderca może dziedziczyć po swej ofierze?

Historia miłości księżniczki Fahmy

Gdy uroda staje się nieszczęściem — Ciekawy proces przed sądami Egiptu — Fatalne skutki zabawy ogrodowej w Kairze

Paryż. Z napięciem oczekuje się w Paryżu wyroku w sprawie księżniczki Fahmy, który w tych dniach zapadnie w jednym z sądów w Kairze.

Księżna egipska Fahmy — Francuska z urodzenia — ma już poza sobą życie burzliwe, pełne przygód. Pochodzi z rodziny prostej, niemal ubogiej. Ojciec był pisarkiem u adwokata, matka miała sklepik z kapelusami. W tym środowisku przyszła na świat Maggie w r. 1892.

Już jako mała dziewczynka wykazywała uroczą Maggie niezwykle ambicje, podsypane jeszcze przez matkę. Z dnia na dzień stawała się coraz piękniejszą a gdy miała lat 16 nie mogła wprost opędzić się przed adoratorami z najlepszych kół paryskich.

PIENIĄDZE I MIŁOŚĆ

Pomimo to, gdy Maggie w 17 roku życia wyszła za mąż, nie powodowały ją wyłącznie względy materialne, była bowiem na-

prawdę zakochana w przystojnym młodzieńcu Andre Meller, synu bogatego przemysłowca. Małżeństwo to trwało stosunkowo długo, bo całe siedem lat. W rok po wybuchu wojny za obustronną zgodą nastąpił rozwód. Były mąż okazał się dżentelmenem: wypłacił b. żonie odszkodowanie w wysokości 200 000 fr. złotych. Maggie została siostrą Czerwonego Krzyża, kiedy jednak skończyła się wojna, rzuciła się znów w wir życia.

ZNIKŁA BEZ ŚLADU

Używała życia w całej pełni, jakby chcąc się wynagrodzić za kilka lat, spędzonych w szpitalach. Bawiła się w Paryżu, na Riwierze w pierwszorzędnym kąpieliskach Francji. W Deauville zakupiła nawet willę i należała do stałych gości kasyna gry.

I teraz nie mogła oskarżać się na brak wielbicieli, gotowych poświęcić dla niej wszystko: nazwisko, pieniądze i karierę. Ale Maggie nie tęskniła do węzłów małżeńskich.

Aż pewnego dnia zniknęła bez śladu. Nikt nie wiedział co się z nią stało. Znaczenie później dopiero pojawiły się w prasie wiadomości, że Maggie znajduje się w Egipcie. Tam poznała męzczyznę, który zawarł z nią związek.

OSWIADCZYNY KSIĘCIA

Męczyzną tym był książę egipski Kemal Fahmy. Maggie poznała go na pewnej zabawie ogrodowej w Kairze i zakochała się od pierwszego spojrzenia. Ale i zrobiła na księciu wielkie wrażenie; zasypywał ją odtańd cennymi prezentami, a w końcu oświadczył się.

Decyzja nie była łatwa. Wprawdzie Maggie chciała pójść za głosem serca, ale zważając na odmowę jej, bo znano księcia jako człowieka gwałtownego a nawet okrutnego.

A jednak: głos serca zwyciężył! Wkrótce przyszedł niewczesny żal. Maggie była wprawdzie księżną, ale życie jej stało się odtańd piekłem na ziemi. Brutalny mąż tyraniował ją wszelkimi sposobami.

STRZAŁ W HOTELU

Katastrofa nastąpiła w r. 1923, kiedy wraz z mężem znajdowała się w Londynie. Mieszkała w pierwszorzędnym hotelu. Kiedy wieczorem po licznych wizytach zostali sami, mąż urządził jej brutalną scenę, a gdy schroniła się do swego pokoju, wtargnął do niego przemocą. Maggie chwyciła za rewolwer i położyła go trupem na miejscu. Zabójstwo to było w Londynie sensacją dnia.

SZEREG PROCESÓW

Sąd londyński stanął na stanowisku, że strzał oddany był w obronie własnej i uwołał oskarżoną. Wówczas Maggie zwróciła się do sądów egipskich z żądaniem wydania jej spadku po mężu.

Pierwszy wyrok w r. 1928 wypadł dla niej pomyślnie. Jednak krewni zabitego wnieśli sprzeciw twierdząc, że morderca nie może dziedziczyć po swej ofierze, który został uwzględniony. Sprawa przeszła do wyższych instancji i dopiero teraz zapadł ostateczny wyrok w sądzie najwyższym w Kairze.

Będzie to zapewne ostatnie wielkie wydarzenie w burzliwym życiu pięknej, dziś już 46-letniej Maggii.



DZIEŁO RĄK
POLSKIEGO
ROBOTNIKA.

100.000 kilogramów mydła warzy się jednocześnie w kotłach zakładów Schicht-Lever w Warszawie. Tylko ogromne uznanie, jakim się cieszy mydło Jeleń Schicht umożliwia zdobycie tego rekordu, a na takie uznanie zasłużyć może tylko rzeczywiście dobre mydło.

MYDŁO JELEŃ SCHICHT

WYRÓB KRAJOWY

Wiadomości sportowe

DOMASZEWSKI — PUĆ WYGRYWAJĄ KAJAKOWY BIEG DŁUGODYSTANSOWY.

W niedzielę odbył się bieg długodystansowy, organizowany przez Toruński Klub Kajakowy na trasie Golub—Toruń, dystans 54 km.

Startowały osady toruńskie i bydgoskie. Pierwsze miejsce zajęła w kategorii dwójek osada Domaszewski — Puć (PPW Bydgoszcz) w czasie 4:07 godz., a w kategorii jedynek — Wojciechowski (KKT Toruń) w czasie 4:31:16 godz.

KOLARZE PORTU BEMA MISTRZAMI POLSKI.

Na szosie Warszawa—Łowicz—Warszawa odbyły się w niedzielę zawody kolarskie o drużynowe mistrzostwo Polski.

Na starcie stanęły tylko 3 drużyny, mianowicie — Fort Bema i WTC z Warszawy oraz WIMA z Łodzi. Pomimo zgłoszenia na start nie przybyły drużyny z Poznania i Krakowa.

Pierwsze miejsce zajęła drużyna Fortu Bema, w składzie: Michalak — Napierała — Wasilewski — Domański, przebywając dystans 150 klm. w czasie 4:04:18 godz.

Na drugim miejscu sklasyfikowała się WIMA, czas 4:06:58 godz.

Dobrze jadąca drużyna WTC wpadła pod Sochaczewem na chłopca, przebiegającego drogę. W wyniku zderzenia poważniejszemu potłuczeniu uległ Korsak — Zalewski.

Międzynarod. zawody lekkoatletyczne Polska-Grecja-Czechosłowacja



Zawodnik w momencie sprintsu Kucharstkiego w biegu na 200 metr.



PRZYGODA W WENECJI

RUDOLPH AXEL ADAPT. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ KRYMINALNA

38)

Berezowicz popatrzał na komisarza i z powątpiewaniem pokręcił głową.

— To wszystko jest za mało, p. Stanisławie — odezwał się po chwili. — Zdaje mi się, że jako specjalista od spraw kryminalnych widzi pan w tym wszystkim za dużo tajemniczości. Na przykład, dla mnie nie ma nic nadzwyczajnego w oświadczeniu Cassiera, że on jest doktorem Oesterbergiem. W ogóle jako laik patrzę na te rzeczy znacznie prościej.

— Ciekawym...

— Zdaje mi się przede wszystkim, że zdanie pani Haliny jest najtrafniejsze. Podzielałam je w zupełności. Po prostu Cassier się zakochał i stracił głowę. Pani Oesterberg nie pozostawiła mu żadnej nadziei, powtarzając przy każdej sposobności, że nie chce nikogo znać i o nikim słyszeć oprócz męża. Szalone twierdzenie tego człowieka, że to on jest Oesterbergiem uważam po prostu za obłąd swego rodzaju, za rozpaczliwą próbę zdobycia pani Haliny.

— Hm... — mruknął Antocki, uśmiechając się pod wąsem. Podzieliłbym pańskie zdanie, gdyby Cassier o tym mówił tylko pani Oesterberg, ale ten człowiek przyleciał natychmiast do nas z żądaniem, abyśmy pomogli mu udowodnić, że on jest rzeczywiście Svenem Oesterbergiem. Tego nikt nie zrobi, jeśli nie będzie miał pewności, że słuszność jest po jego stronie... Nie, nie, kochany przyjacielu, w tym się kryje coś poważniejszego.

— Dziwię się w takim razie, że doktor Cassier jest dotąd na wolności. Wnioskuje z pańskiego rozumowania, iż pan się liczy jednak z możliwością, że Cassier jest mordercą Oesterberga.

— Dobrze powiedziane, panie Leszku.

— A jeśli Cassier nie dotrzyma słowa i zwięje dziś w nocy?

— To najpóźniej jutro rano już będzie aresztowany. Tak, szanowny panie. Od kilku godzin Cassier ma swój nieodłączny cień, który go na krok nie opuścił i udaremni każdą próbę opuszczenia Wenecji... Cameriera! Płacić!

Znowu sztylet w ręku złoczyńcy...

Pani Halina Oesterberg leżała na kanapie, patrząc nieruchomym wzrokiem na małą lampkę, palącą się na szafce nocnej.

Okna sypialni wychodziły na wąski kanał boczny; ani jeden dźwięk wesołego wieczornego życia, płynącego wartko przez Riva degli Schiavoni nie przenikał do pokoju. Tylko przez przymknięte drzwi z sąsiedniego saloniku dolatywały od czasu do czasu

urywki cichej muzyki — grało jeszcze radio. Pani Halina parę razy chciała wstać i zamknąć aparat, lecz nie miała sił, aby się dźwignąć z kanapki: rozmowa z doktorem Cassierem zbyt mocno na nią podziała. Starła się na zawsze wykreślić tego człowieka z pamięci.

Któż to był ostatecznie? Hochsztapler, oszust, nie przebierający w sposobach?... Podsztył się pod nazwisko nieżyjącego męża! W każdym razie obraził ją strasznie, dotknął najboleśniej miejsca.

Dlaczego po nią sięgnął? Pani Halina nie wierzyła w nagły wybuch miłości, doszukiwała się innych powodów niepojętego postępowania Cassiera. Przyszło jej na myśl, że być może, polował na pieniądze.

Oesterberg posiadał wielki majątek osobisty, który z braku bliskiej rodziny musiał przejść na żonę. Cassier dowiedział się o tym prawdopodobnie, przyjechał do Wenecji, aby go zdobyć razem z nią, oczywiście, podsztył się pod nazwisko męża...

Na tę myśl pani Halina uczuła ostry ból i przymknęła oczy.

Doktor Cassier w roli współczesnego Casanovy? Awanturnik i łowca posagów?... Nie, na takiego nie wyglądał. Było by niezmiernie trudno wyobrazić go sobie w tej roli.

A gdyby Sven...? — Urwała przerażona i dodała, bezgłośnie poruszając wargami: — Przecież Sven nie żyje... nie żyje...

Osądziła w duchu, że musiała doznać silnego wstrząsu po rozmowie z Cassierem, skoro takie okropne niedorzeczne pomysły jej się czepiają...

Poczęła się zastanawiać, czy go nie upoważniła cymkolwiek do takiego zachowania się, lecz nie znalazła chyba oprócz tego, że się odnosiła do doktora Cassiera bardzo życzliwie... ponieważ coś w nim przypominało jej Svena. Po ostatnich wydarzeniach wszystko jest przekreślone, oczywiście i wymazane z pamięci.

Oszust i przestępca? Nie, raczej nieszczęśliwy szaleniec, człowiek, który postradał zmysły pod wpływem beznadziejnej miłości — wszak tylko chorobliwą niepojętością można było wytłumaczyć jego potworny czyn.

Na tę myśl pani Halina uczuła lekką ulgę. W głębi duszy poruszyło się coś w rodzaju żalu. Miłość i cierpienie, które doprowadziły do obłąkania... Wszystko byłoby inaczej, gdyby Sven jej okazał czasem choć trochę ciepła, bodaj odrobinę uczucia!

Westchnęła cicho. To już minęło...



Znów jej myśli powróciły bezwiednie do Cassiera. Daremnie starała się otrząsnąć z uczucia obrzydzenia, które zastąpiło gniew i pogardę. Zapragnęła szczerze zapomnieć o tym człowieku, a przynajmniej już nigdy go nie spotkać.

Uspokoję się nieco — snuła dalej — i może napiszę, później ze Szwecji, że bardzo ubolewam i żałuję okropnych słów, które mu rzuciłam w skrajnym uniesieniu... Przecież nazwałam go mordercą Svena. Nie, tylko nie to! Cassier nie byłby zdolny do takiego czynu, żaden człowiek nie mógłby spojrzeć w oczy kobiety, której męża zabił niedawno...

— Halu!

Rozpaczliwy krzyk do tej pory dźwięczał w jej uszach też dziwnie, jak gdyby pochodził z zaświatów. Jakby chciała uspokoić się wreszcie i zapomnieć o wszystkim!

Uniosła się lekko na łokciu i popatrzyła zmęczonym wzrokiem: na stoliku nocnym leżał program radiowy dostarczany co dzień do pokojów przez dyrekcję hotelu.

Któż to godzina?... Rzuciła okiem — mały budzik podróżny wskazywał jedenastą za dziesiątą.

Wzięła machinalnie program i zaczęła czytać:
22.20—22.45 Muz. taneczna. Transmisja z „Cafe Imperiale“ Mediolan

22.46 Sygnał czasu.

22.46 — 23.00 Przerwa.

23.00 — 23.20 Partia brydża...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Z krwawiącej Hiszpanii

„General Gorew” — Arnold Baron von Rose

Kim jest sowiecki dowódca Madrytu?

(Korespondencja własna)

Konsekwentna w swej polityce Wielka Brytania coraz bardziej zdecydowanie prze do ugodowego załatwienia konfliktu hiszpańskiego, w pierwszej linii domagając się w y c o f a n i a obcych wojsk występujących po obydwu stronach walczącej Hiszpanii.

Stanowisko Wielkiej Brytanii nie było dla kogokolwiek niespodzianką. Prasa całego świata, nie wyłączając prasy hiszpańskiej, wiele miejsca poświęcała obcym ochotnikom i międzynarodowym brygadom wojującym w szeregach „białych” bądź „czerwonych”. Od wielu miesięcy opinia światowa doskonale zdawała sobie sprawę z tego, że na półwyspie Pirenejskim walczą nie tyle Hiszpanie, ile właśnie... cudzoziemcy, kondotjerzy, awanturnicy czy też czasami ludzie ideologicznie zbliżeni do którejś z walczących stron.

Dzisiaj, kiedy sprawa zlikwidowania cudzoziemców w armiach hiszpańskich jest sprawą najbardziej aktualną, nie od rzeczy będzie zapoznać się z niektórymi sylwetkami tych właśnie „ochotników”, walczących pod hiszpańskimi sztandarami.

Od szeregu miesięcy uwagę całego świata zaprzęta — Madryt. Dzienniki i radio wiele miejsca poświęcają temu miastu, które nieomal całkowicie okrażone, często bombardowane, wydaje się twierdzą, nie do zdobycia. Obroną Madrytu, wedle prasy hiszpańskiej jest... gen. Miaja, eks oficer armii królewskiej, następnie republikańskiej, a wreszcie jeden z nielicznych generałów, któ-

ry opowiedział się po stronie „czerwonych” i broni Madrytu.

Czy jednak tak jest w rzeczywistości?

Okazuje się, że n i e !

Gen. Miaja, wokół którego ostatnimi czasami narobiono tylu huczku, domagając się dlań złotych wawrzynów, orderów, dyplomów honorowych, etc. ten właśnie gen. Miaja jest w rzeczywistości tylko... figurantem.

Właściwym szefem obrony Madrytu jest sowiecki generał Gorew.

Gen. Gorew postawny, silnie zbudowany mężczyzna o energicznej, gładko wygolonej twarzy, rudawych włosach czasosianych w równy przedział i energicznych ruchach wojskowego, ubrany zawsze w angielski francz, bez jakichkolwiek odznak, bryczesy i buty z cholewami, jest w rzeczywistości alfą i omegą sztabu obrony Madrytu.

Małomówny, a zarazem niezwykle uprzejmy, jeśli już zdecydować się na dłuższą pogawędkę, zdobywa sobie słuchacza erudycją i znajomością stosunków europejskich.

Ostatecznie — możnaby to wszystko zaliczyć na rachunek zdolności generała sowieckiego, gdyby nie jedna drobnostka, o to gen. Gorew jest w rzeczywistości długoletnim pacjentem... szpitala dla umysłowo chorych!

Złośliwa plotka? Uchowaj Boże! Prawdziwe nazwisko gen. Gorewa brzmi: Arnold baron von Rose. Rodzina von Rose wywodzi się z gniazda Rycerzy Mieczowych, osiadłych na Kurlandach. Jako przedstawiciel

tak bardzo arystokratycznego rodu, von Rose wstąpił oczywiście do carskiej szkoły kawalerskiej, którą ukończył jako jeden z pierwszych uczniów, zdobywając sobie wstyki możliwe odznaczenia i dyplomy.

Był naprawdę pierwszorzędnym żołnierzem, oficerem wysokiej klasy, człowiekiem imponująco odważnym, ale jednocześnie... bardzo lekkomyślnym. Ta lekkomyślność, razem z wyjątkowymi upodobaniami w kierunku alkoholu i obiet, była w życiu młodego oficera jedyną bodajże ciemniejszą plamą.

Po wybuchu rewolucji, von Rose przechodzi na stronę... czerwonych. Jako dwudziestoparoletni oficer zostaje dowódcą dywizji kawalerii. Kiedy wybuchł bunt marynarzy kronsztackich tym razem przeciw sowieckiemu reżimowi, von Rose, już teraz występujący pod przybranym nazwiskiem Gorewa, na czele 2000 elewów z leningradzkich szkół oficerskich, bunt ten tłumaczy bezkompromisowo, nie bacząc na liczne ofiary i na to, co o takich „metodach” powie proletariats Związku Radzieckiego.

Gloria młodego generała kończy się jednak ponuro. Skutki lekkomyślnego życia, tych wszystkich pijackich orgii i hulanek, zmuszają Gorewa do... rozpoczęcia forsownej kuracji. Piszemy „forsownej”, bowiem lekarze stwierdzają, iż choroba posunęła się tak daleko, że trzeba generała umieścić w... domu obłąkanych.

Zdaje się, że w tym ponurym przybytku skończy się kariera świetnego kawalerzysty, potomka Kawalerów Mieczowych.

Nic podobnego! W Niemczech czerwonym płomieniem rozpalają się najrozmaitsze pucze komunistyczne. Związek Radziecki zdaje sobie sprawę z tego, jak świetnie mo-

żnaby takie właśnie nastroje wykorzystać. Trzeba jednakże zorganizować ludzi. Aby to zrobić wyciąga się z domu obłąkanych gen. Gorewa, uzbiera go się w nieograniczone pełnomocnictwa i ex-baron von Rose, dziesięć gen. Gorew, jedzie do Niemiec!

„Szalony generał” po paru miesiącach wyczerpanej pracy stwarza organizację, która swymi wpływami obejmuje centrum Rzeszy. Kto wie do jakich następstw doprowadziłaby robota szalonego generała, gdyby nie... policja niemiecka, która wpadła na jego trop. Aresztują go, osadzają w więzieniu. Przyjmuje to wszystko z idealnym spokojem, wie bowiem dobrze, że jest zbyt „cenną jednostką” aby go pozostawiono bez pomocy. Władze Związku Radzieckiego wymieniają Gorewa na dwu inżynierów niemieckich skazanych na śmierć za sabotaż. „Szalony generał” wraca do Rosji i do... do mu obłąkanych, bowiem odprężone nerwy znowu odmawiają posłuszeństwa. Nic nie pomaga ofiarowanie Gorewowi złotej szabli jednej z sześciu przyznanych najwyższym dostojnikom wojskowym Związku Radzieckiego. Zdaje się, że Gorew jest już straconym dla ZSSR.

Ale oto wybuch rewolucji w Hiszpanii. Znowu wyciągają Gorewa ze szpitala i Gorew... jedzie do Hiszpanii.

W ukryciu, nieznanymi szerszemu ogółowi, ten właśnie Gorew — „szalony generał” Związku Radzieckiego, broni Madrytu, jednocześnie misternie wiążąc sieci z których Hiszpanię będzie mogła wydobyć tylko... Rosja Sowiecka. Warto aby o tym szczególnie pamiętali ci wszyscy, którzy domagają się wycofania obcych „ochotników” z krwawego pola walki na półwyspie Pirenejskim.

B. M.

Te metody walki muszą z życia politycznego ustąpić

Skazanie red. „Słowa Pomorskiego” na 6 miesięcy więzienia

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie odbył się proces „Słowa Pomorskiego” z oskarżenia 77-letniego działacza ludowego sen. Maksymiliana Malinowskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadł redaktor Dolacki.

Przykra to rozprawa...

Po jednej stronie zasiada na ławie oskarżonych młodzieniec — redaktor „Słowa”, po drugiej — człowiek, który licząc 77 lat życia, 55 lat pracuje na niwie społecznej.

Obrazek ten ma swoją wymowę...

Przewód sądowy zmuszony jest poruszyć historię na przestrzeni ostatniego pół wieku, z której czyta się piękną księgę z życia działacza społecznego, działacza, który brał udział w robocie ks. Staszica, który nie szedł na politykę ugodową z zaborcami, jak to wówczas robili narodowi demokraci, a mówił:

„Ja walczę o Polskę Niepodległą, a nie o autonomię”.

Przewodniczący rozprawy, prezes Sądu Okręgowego, raz po raz zagląda do roczników pisma „Zaranie” sprzed lat kilkudziesięciu, w których Maksymilian Malinowski, jako redaktor naczelny, wyraża swój pogląd — kreśli drogę, po której kroczyły masy „zaraniarskie” do Wolnej i Niepodległej Polski...

Przez dwa dni rozprawy przewija się przed oczami Trybunału taśma filmowa z życia Malinowskiego — poczynając od młodego nauczyciela ludowego, którego zaborca za pracę dla ludu wyrzucił ze szkolnictwa. Prace w idei ks. Staszica, kilkakrotne aresztowanie, aż pod koniec wysiedlenie z całą rodziną z Warszawy i wysłanie do twierdzy Butyrskiej. Powrotna droga przez Sztokholm do Polski i znów orka dla ludu, potem Sejm jeden, drugi i trzeci, a ostatnio Senat...

Raz po raz pada rok 1905, 1890 — nazwiska ludzi, którzy dawno odeszli a dla ruchu niezależnego w onych latach robili wszystko. Padają słowa „Esdecy”, „Endecy”, „Rewolucjoniści”, „P. P-esi”, „Zaraniarze”...

Staruszek, który przeżył to wszystko, staje się o 55 lat młodszy — oskarżony zaś uczy się — uczy się tej 55-letniej historii pracy ludzkiej — pracy, którą nienawiść partyjna chciała przekreślić, a którą prawo musi wziąć w obronę.

Rekordowa fuszerka Sowieców

Dnia 1 maja rb. została dokonana inauguracja kanału łączącego Moskwę z Wołgą. Długość kanału wynosi 128 km. Już po kilku dniach okazało się, że śluzę podnoszące statki są niesolidnie wykonane i muszą ulec przebudowie.

Likwidacja Jacejki komunistycznej w Lublinie

policja polityczna w Lublinie po dłuższej obserwacji dokonała likwidacji jacejki komunistycznej, w skład której wchodziła: Wizor Józef, Ryn Chana-Fajga, Rosset Fela, Suszek Helena i in., zamieszkała w Lublinie. Rewizja ujawniła u aresztowanych broszury, odezwy i notatki partyjne.

880 milionów funtów spadku?

W prasie zagranicznej ukazały się znowu wiadomości o olbrzymim spadku w wysokości 880 milionów funtów, jaki pozostawił Paweł Strzelecki z New Yorku, odkrywca wielkich złóż złota w Australii. Gazety podają również, jakoby Strzelecki zakupił w swoim czasie dla Polski wielkie obszary w stanie Victoria, w których osiedlić się ma 25.000 rodzin polskich.

W innej formie wiadomości o tym spadku ukazały się już wcześniej w prasie polskiej.

Po dwudniowej rozprawie Sąd zamyka przewód. Wygłasza oskarżenie dwóch adwokatów, obronę przeprowadza tyłuż prawników. Pada ostatnie słowo oskarżonego, siedzącego na ławie oskarżonych, młodego polityka, młodego redaktora — człowieka niepohamowanego w swoim partyjnym zacięciu.

Po dwóch dniach następnych Sąd wyznosi wyrok, mocą którego redaktor Dolacki, za uwłaczanie czci ludzkiej zostaje skazany na pół roku więzienia i 1.000 złotych grzywny.

Czy pół roku więzienia młodego człowieka naprawi?

Sądźmy, że tak!

Ważne dla rodziców

Serdeczną troską, gnębiącą przeważnie rodziców, jest zły stan zdrowia ich dzieci. Młode, wątłe organizmy, rozwijające się tak często w nieodpowiednich warunkach materialnych i zdrowotnych ulegają niejednokrotnie takim groźnym chorobom jak: reumatyzm, zółty, gruźlica, kostno-stawowa, gruźlica chłonnych, przewlekłe cierpienie migdałków, gardła itd. Jeżeli lekarz stwierdza u waszego dziecka jedno z tych cierpień nie możemy się ograniczać do wywiezienia naszej pociechy na 2—3 tygodniowy wypoczynek letniskowy. W tym wypadku wskazane jest bezwzględnie Sanatoryjne leczenie, połączone z odpowiednimi zabiegami i opieką lekarską. W państwie naszym znajduje się kilka takich uzdrowisk, w rzędzie których wyróżnia się wyjątkowymi walorami leczniczymi Ciecuchówek-Cieplicza, posiadający głośno w Polsce Sanatorium dla dzieci (św. Tadeusza) gdzie leczy się wspomniane wstępnie choroby i zapobiega ich dalszemu rozwojowi przez stosowanie kąpieli solankowych, diatermii, inhalacji, masaży itd. Trzeba dodać bestronnie, że leczenie w Sanatorium św. Tadeusza jest bardzo skuteczne. Dzieci blade, wycieńczone, zagrożone kalectwem, po 6 tygodniowej kuracji nabierają sił rumieńców a widmo groźnej choroby oddala się często bezpowrotnie. Opłata dzienna jest minimalna i wynosi 5 zł; dzieci pracowników państwowych (skierowane przez lekarza) Skarb Państwa płaci 75 proc. należności. Bliższych informacji udziela Sanatorium św. Tadeusza, Ciecuchówek, ulica Ks. Józefa Poniatowskiego.

rami leczniczymi Ciecuchówek-Cieplicza, posiadający głośno w Polsce Sanatorium dla dzieci (św. Tadeusza) gdzie leczy się wspomniane wstępnie choroby i zapobiega ich dalszemu rozwojowi przez stosowanie kąpieli solankowych, diatermii, inhalacji, masaży itd. Trzeba dodać bestronnie, że leczenie w Sanatorium św. Tadeusza jest bardzo skuteczne. Dzieci blade, wycieńczone, zagrożone kalectwem, po 6 tygodniowej kuracji nabierają sił rumieńców a widmo groźnej choroby oddala się często bezpowrotnie. Opłata dzienna jest minimalna i wynosi 5 zł; dzieci pracowników państwowych (skierowane przez lekarza) Skarb Państwa płaci 75 proc. należności. Bliższych informacji udziela Sanatorium św. Tadeusza, Ciecuchówek, ulica Ks. Józefa Poniatowskiego.

Przed świętem Łowicza



W dniach 27 i 30 maja rb. odbędą się „Dni Łowicza”. Na zdjęciu naszym reprodukuje my oryginalną wycinankę łowicką.

Polska w cyfrach

Główny Urząd Statystyczny ogłosił dane o ruchu naturalnym ludności w Polsce w 4 kwartale i w całym roku 1936. Liczba małżeństw, zarejestrowanych w ciągu 1936 r. wyniosła 284,425.

Wzrosła również liczba urodzeń do 892,320 (w 1935 r. 878,667), tak, iż pomimo równoczesnego wzrostu liczby zgonów (482,633 wobec 470,998 w roku poprzednim) przyrost naturalny był w 1936 r. nieco wyższy niż w r. 1935 (409,687 wobec 405,669).

Wzrost ogólnej liczby zgonów był spowodowany zwiększeniem umieralności niemowląt (125,772 zgonów wobec 111,319 w 1935 r. (natomiast liczba zgonów po pierwszym roku życia nieco zmalała (356,861 zamiast 359,679 w 1935).

W przeliczeniu na 1.000 mieszkańców li-

czyby powyższe dają (liczby w nawiasach dotyczy r. 1935) małżeństw, 8,4 (8,3) urodzeń 26,2 (26,1), zgonów 14,2 (14,0), przyrostu naturalnego 12,0 (12,1).

Liczba zgonu niemowląt na 100 urodzeń żywych wyniosła 141 w 1935 r. 12,7 w 1934 r. również 14,1.

Na podstawie powyższych danych przeprowadzono, po uwzględnieniu wędrowek szacunek ludności Polski na dzień 1 stycznia 1937 r., który dał liczbę 34,221,000 dla całego państwa. Z tego na grupę województw centralnych przypada 14,339,000, wschodnich 6,007,000, zachodnich 4,815,000, i południowych 9,060,000. W ten sposób od dnia drugiego spisu ludności 9 grudnia 1931 r. t. zn. w ciągu 5 lat, ludność Polski zwiększyła się o 2,078.000 osób czyli 6,5 procent.

PRZY HEMOROIDACH
HEMORIN
KLAWE
 Do nabycia w każdej aptece

Likeum klasyczne w Pelplinie

Z początkiem nowego roku szkolnego w Collegium Marianum w Pelplinie otwiera się liceum ogólniekształcące. Z pośród różnych typów licealnych J. E. X. Biskup Chełmiński wybrał typ klasyczny, gdyż takowy daje najlepsze podstawy do studium teologicznego. Ukończenie tegoż liceum klasycznego uprawnia jednak i do każdego innego studium uniwersyteckiego. Do liceum zgłosić się mogą kandydaci, którzy ukończyli gimnazjum ogólnokształcące nowego typu wzgl. uczniowie z siódmej klasy gimnazjum starszego typu.

Egzaminy wstępne do gimnazjum odbędą się 18 i 19 czerwca, mianowicie w piątek 18 czerwca do klasy pierwszej, a w sobotę 19 czerwca do klas innych. Prospekty na życzenie wysyła dyrekcja.

Odkrycie nowych źródeł helu

We wschodniej części Nebraski (Stany Zjednoczone A. P.) odkryte zostały nowe źródła helu. Również w Sowietach dokonano odkrycia szeregu wielkich źródeł helu i przystąpiono natychmiast do budowy fabryki, która przetwarzać będzie ten gaz.

Przy astmie i zapaleniu oskrzeli odgrywa doniosłą rolę prawidłowa działalność przewodu pokarmowego, którą daje się ulepszyć przez stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa — jedna szklanka rano na czczo. Zalecana przez lekarzy.

Zniżki kolejowe na „Dni Łowicza”

Liga Popierania Turystyki organizuje w czasie od dnia 27 maja do 30 maja 1937 roku tanie przejazdy indywidualne do Łowicza na uroczystości związane z obchodem „Dni Łowicza”. Dogodna okazja poznania barwnego folkloru łowickiego i dawnej się działy prymasów.

Karty uczestnictwa upoważniające do 50 proc. zniżki kolejowej i bezpłatnego wstępu na wystawę: „Zdobnictwo Księżackie” i „Poznaj piękno Łowicza i okolicy”, wydaje biuro podróży „Orbis”, „Wagon Lits Cock” i kioski T-wa „Ruch”.

Pociągi do Łowicza zatrzymują się na stacjach Łowicz i Zielkowice. Z Zielkowic bez żadnej dopłaty dojazd koleją obwodową do stacji Łowicz.

Wystawa „Poznaj piękno Łowicza i okolicy”

W dniu 27 maja rb. w Łowiczu zostanie otwarta wystawa szkiców i studiów malarskich p. n. „Poznaj piękno Łowicza i okolicy”.

Na wystawie zostaną zgrupowane prace, obrazujące zabytkową architekturę Grodu Prymasowskiego i jego malarskość, ze szcze gólnym uwzględnieniem bogatego folkloru łowickiego.

Wystawa dostępna będzie dla publiczności codziennie od dnia 27 do 30 maja rb.

Wielki pożar w Pniewitym pod Chełmnem

Koło północy w zabudowaniach Heleny Sankiewiczowej w Pniewitym pow. chełmińskiego powstał groźny pożar, który w przeciągu krótkiego czasu zniszczył znajdujące się pod jednym dachem stodołę i stajnię wraz z inwentarzem żywym i martwym. Pastwą ognia padły maszyny rolnicze, koń, jałówka, krowa i nierogacizna. Przyczyna ognia nie ustalona. Strata sięga 6 tys. zł.

Telefon 12-77.

SAMOCCHODY
 MERCEDES-BENZ
 SKODA
 HILLMAN

DE-HA-TE

Dom Handlowo-Techniczny J. Englicht i Ska Sp. z o. o.

Gdynia, Skwer Kościuszki nr. 15.

Brodnicza pierwsza na Pomorzu urzeczywistniła hasło Naczelnego Wodza

Uroczysty przebieg święta pułkowego z udziałem p. Wojewody Pom. i Dowódcy OK

Pułkowe święto — Oddanie wojsku ciężkich karabinów maszynowych, ofiarowanych przez społeczeństwo — Powitanie dowódcy pułku — Poświęcenie i odsłonięcie pomnika ku czci poległych na polu chwały żołnierzy pułku brodnickiego

(Od własnego sprawozdawcy).

Śmiało rzecz można, że tegoroczne święto pułku brodnickiego obchodzone uroczysto w ub. niedzielę, dnia 23 bm. stało się potężną manifestacją uczuć narodowych i państwowych ludności miasta Brodnicy i powiatu brodnickiego wobec kołchanego wojska.

Nie wszystkim może jest wiadomo, że pierwsza na Pomorzu Brodnica i powiat brodnicki ruszyły w kierunku urzeczywistnienia hasła dozbrojenia Armii, rzuconego przez Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego Rydza.

Brodnicza pierwsza na Pomorzu ufundowała z drobnych i dobrowolnych ofiar **trzy ciężkie karabiny maszynowe**, a akt wręczenia ich Armii stał się jednym z najuroczystszych momentów święta pułkowego.

Akt ten tymbarniej przybrał charakter uroczysty, bo towarzyszyli mu najwyższy na Pomorzu reprezentant Rządu p. Wojewoda min. Raczkiewicz i najwyższy na zachodnich rubieżach zwierzchnik sił zbrojnych — dowódca O. K. gen. Thomme.

W przededniu

Słoneczny poranek sobotni zaczął się częściowo pokrywać warstwami chmur, jak by powiedział chciał, że i niebo uczestniczy w poważnej chwili uczczenia pamięci poległych bohaterskich żołnierzy brodnickiego pułku, za spokojną duszą których odprawił ks. prob. Ossowski w kościele farnym za łobną mszę św.

Uczestniczyli w niej przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i miejskich, delegacje organizacji P. W. i W. F., zrzeszeń społecznych i zawodowych oraz obywatelstwo. A wszystko w skrytości serca oddawało hołd cieniom tych, którzy krwią odkupili Wolność i Niepodległość.

Apel poległych

W poszumie lekkiego wiatru majowego w wieczór sobotni powiewały flagi państwo we, którymi rzesiście obywatelstwo udekorowało domy.

O godz. 19.30 przy dźwiękach żałobnego werbla przybyli na Rynek Oddziały Wojskowe, po przeglądzie których dowódca miejscowego pułku przemówił do zgromadzonych żołnierzy, by w poświęceniu wzór brali z tych, którzy miłości Ojczyzny i wiarę w jej Wolność nad cenę własnego przeżyli życia i życie to na ołtarzu Niepodległości bohatersko — jako żołnierze polscy złożyli.

Nastała chwila głębokiej ciszy. Nawet wietrzyk przycichł zupełnie, pochylał się w dół zwiastując z okien sztandary, gdy padały nazwiska tych bohaterskich żołnierzy rodnickiego pułku, którzy legli na polu chwały. Dopiero odegrany przez orkiestrę marsz żałobny Chopina, dopiero zamilknięcie warkotu karabinów maszynowych, towarzyszącego uroczystemu apelowi, dopiero zapalone pochodnie i płonący w środku rynku znicz zbudziły żyjących świadków uroczystości z głębokiej zadumy.

Napewno niejeden, słysząc odgłos werbla warkot maszynówki, zapaloną pochodnię widząc, niby przedśmiertelną gromnicę, wspomniał sobie straszne momenty wojny, gdy sam stał oko w oko z śmiercią i zadumał się głęboko, prosząc Stwórcę o spokojną duszę poległych bohaterów, dzięki którym mamy Polskę Niepodległą.

Geneza

To co wyżej przedstawiliśmy nosiło cechy święta pułkowego, a właściwie jego wigilii, poświęconej towarzyszom broni, którzy odeszli okryci nimbem bohaterstwa i zachowani w narodzie polskim w blasku wzorów ofiary i bezgranicznego poświęcenia.

Atoli święto samo bardziej jeszcze manifestacyjny nosiło charakter.

Wszak społeczeństwo Brodnicy i powiatu brodnickiego z własnych środków, z dobrowolnych ofiar zebrało około 20.000 zł. i z tej kwoty zakupiło dla armii pluton ciężkich karabinów maszynowych z kołmi i uprzężą.

W roku 1936, gdy Naczelny Wódz Marszałek Śmigły Rydz rzucił w całe społeczeństwo hasło pomocy armii w dozbrojeniu, wtedy to z inicjatywy p. Starosty Powiatowego Galusińskiego zawiązał się komitet powiatowy FON, a jego śladem gminne komitety lokalne.

W komitecie powiatowym zasiadł duszpasterz parafii brodnickiej ks. prob. Ossowski, dalej prezes Tow. Kupców Samodzielnych p. Gończ, prezes rzemieślników p. Psu ty, przedstawiciel rolników — prezes PTR. p. Malinowski, przedstawicielka Rodziny Uroczyniej p. starostwa Galusińska, przedstawiciel wojska w osobie d-cy pułku, przedstawiciel miasta p. burm., Blokus, dyr. K. K. O. miasta Brodnicy p. Kruszczyński, p. Małkowski Leon jako przedstawiciel świata pracy. Jednym słowem wszystkie warstwy społeczeństwa przewinęły sobie razem łańcuch wysiłku w dozbrojeniu armii.

Zawsze ofiarne społeczeństwo Brodnicy i powiatu brodnickiego inicjatywę p. Starosty i apel Komitetu podjęło z pełną swi-

domością ważności akcji dozbrojenia armii. A dodać trzeba, że ludność wsi, mimo ogólnego zubożenia gospodarczego w akcji ofiar na FON przodowała, mimo że jesienią tego roku pokaźną sumę złożyła na fundusz pomocy powodzianom.

Nie zawiodły się władze, nie zawiodła się armia, bo w niespełna 3 miesiące intensywnej pracy komitetu powiatowego i lokalnych gminnych ofiara sięgała kwoty 20 tysięcy złotych.

To wszystko wiedzieć trzeba, a raczej przypomniać sobie by mieć dokładny obraz z znaczenia niedzielnej manifestacji społeczeństwa wobec armii.

I jeszcze bardzo wymowny obraz stwarza ofiara złożona armii w postaci 3 ciężkich karabinów maszynowych. Usłyszał niewątpliwie sąsiad z nad bliskiej granicy jak silnym rytmem bije ofiarne serce ludności państwa nadgranicznego tam, gdzie siła Państwa i jego nieśmiertelność stanowią cel.

Niech przeto niedziela miniona w Brodnicy za którą pójdzie całe Pomorze po wsze czasy wyrwie słowa roty: „nie damy ziemi skąd nasz ród“.

Apel dobiega końca

Po tym szkicu genezy samej istoty święta niedzielnego Brodnicy możemy przejść do dalszej części reportażu.

Jest już po godz. 20 w sobotę, gdy oddziały wojskowe po odegraniu przez orkie-

strę wieczornej modlitwy „Wszystkie nasze dzienne sprawy“ opuszczają rynek. Opuszczają go uczestniczący przedstawiciele władz państwowych z p. Starostą na czele, przedstawiciele władz miejskich pod przewodnictwem wiceburmistrza p. Krzyżniewskiego, przedstawiciele organizacji sfer derowanych pp. not. Studnicki, prof. Jastrzębski, organizacji zawodowych p. prez. Gończ i inni.

W oczekiwaniu Dostojnych Gości

W niedzielę już o godz. 7 rano pobudka wzbudza ruch na Ryнку. Z oddali widnieją potężny krzyż, pod którym ustawiono ołtarz na mszę św. polową. Padają już ostatnie dyrektywy budowniczego miejskiego p. Kasprzewskiego, niestrudzonego i ofiarnego pracownika, przywdziwiającego miasto w odświętną szatę.

Punktualnie o godz. 9 wkracza na Rynek wojsko, zajmując prawą stronę, Oddziały P. W., zrzeszenia społeczne i Organizacje zawodowe lewą stroną.

Na środku w zieleni przybrane stoją ofiarowane karabiny maszynowe z uprzężą, za nimi członkowie komitetów gminnych jako świadkowie darowizny w imieniu społeczeństwa.

Orkiestra gra marsz pułkowy. To dowódca odbiera raport od swego zastępcy i dokonuje przeglądu. — Za nim b. dowódca pułku.

Dźwięk marsza generalnego. To dowódca OK. gen. Thomme przegląda działarskie oddziały. Uśmiech żołnierski generała udziela się naszej braci wojskowej, a podziwienie „Czołem“ powtarza w żołnierskim rytmie powtórzono „Czołem“, jakby z jednej wyszło pierś, a jednak powtórzyły je setki.

Stary zegar ratuszowy wybija majestatycznie niż zwykle godzinę 9.30. Na rynek wchodzi przedstawiciel Rządu p. Wojewoda Pomorski min. Raczkiewicz w towarzystwie swego sekretarza osobistego i p. starosty powiatowego Galusińskiego, który przywodził wiodarza Ziemi Pomorskiej od granicy powiatu.

Uroczysta msza polowa

Na ustawionych przed ołtarzem krzesłach siada w środku p. Wojewoda, a po obu jego stronach d-cy OK. i dywizji. Za nimi p. Starosta w otoczeniu obecnego i b. dowódców pułku, dalej przedstawiciele władz, urzędników, oficerowie i delegaci społeczeństwa.

Z prawej strony ołtarza orkiestra wojskowa i chór św. Cecylii, po lewej poczty sztandarowe. Wokół Ryнку na chodnikach nieprzeznaczonych tłumy publiczności.

Ks. prob. Ossowski rozpoczyna bezkrawową ofiarę, zanosząc modły do „Najwyższego o błogosławieństwo dla armii polskiej, która czuwa i strzeże najdroższego skarbu — Wolności.“

Plamienne przemówienie ks. celebransza, wygłoszone po mszy św. złączyło duchowo szarą bratnią żołnierską z światem cywilnym, a gdy padły słowa kaznodziej „Żołnierze to my — my to żołnierze“, wtedy wszyscy w mundurach i ubiorach cywilnych stworzyli jedną rodzinę, związaną dożydnym ślubem „nie damy ziemi skąd nasz ród — tak nam dopomóż Bóg“.

...Panie Generale, w ręce Twe wręcam pluton karabinów maszynowych...

Nastąpił uroczysty moment. W imieniu społeczeństwa miasta Brodnicy i powiatu brodnickiego przemówił wobec zebranych przedstawicieli władz członek powiatowego komitetu F. O. N. prezes Kupców p. Gończ Siwina przypróżony wles mówcy przekonał każdego, że słowa jego są zwierciadłem duszy, to też nikt nie wątpli, że płynęły one z głębi patriotyzmu wypróbowanego w walce o ideal Polaka.

„Nie możemy oglądać się na traktaty i sojuszników — stwierdził p. Gończ — musimy światu pokazać, że Naród Polski swia domy swego przeznaczenia stoi silnie i zgodnie z Armią gotowy do czynów i poświęcenia dla swojego Państwa.“

„Panie Generale — kończy — w ręce Twoje wręcam ten pluton karabinów maszynowych ufundowany przez społeczeństwo powiatu brodnickiego dla naszego pułku.“

„Przyjmuję ten pocałunek w imieniu społeczeństwa“

W odpowiedzi na wzruszające słowa p. Gońca odpowiedział serdecznie dowódca O. K. — Serdeczne „Bóg zapłać! Wam i dzieki — oświadczył — obywateli miasta i powiatu brodnickiego za hojny ten dar“.

Serdeczny pocałunek, jako widomy znak nierozzerwalnej miłości przedstawiciela Armii p. gen. Thomme z wręczającym karabiny w imieniu społeczeństwa p. Gońca, wzmościł węzły serdecznego współzycia społeczeństwa tutejszego tym bardziej, że odbierający go przyjął pocałunek w imieniu i dla całego społeczeństwa brodnickiego.

Powiat brodnicki pierwszy na Pomorzu urzeczywistnił ideę Naczelnego Wodza

W zakończeniu swego przemówienia podniósł p. general, że powiat brodnicki pierwszy na Pomorzu złożył dar Armii, za co wojsko zachowa zawsze wdzięczną i miłą pamięć o tym ofiarnym społeczeństwie, a przekazując ofiarowane karabiny dowódcy pułku, podkreślił, by tak nimi ćwiczył żołnierzy aby — gdy zajdzie potrzeba — taden strzał nie chybił.

Po akcie poświęcenia, dokonanym przez ks. prob. Ossowskiego pluton żołnierzy przystąpił do obsługi daru mieszkańców ziem brodnickiej i z tą chwilą pułk otrzymał pluton karabinów, pochodzących z głębokiego zrozumienia społeczeństwa i z jego ofiary.

Wdzięczna armia społeczeństwu

Po uroczystościach na Ryнку odbyło się odsłonięcie i poświęcenie pomnika, ufundowanego ze środków oficerów i podoficerów pułku brodnickiego.

Sprawozdanie z tych uroczystości, jak i z defilady oraz ostatniego etapu święta pułkowego zamieścimy w jednym z najbliższych numerów wraz z fotografiami z uroczystości.

W dniu 24 maja 1937 zmarł r. w Bogu, mój kochany mąż, nasz drogi ojciec i teść

s. p.

JAN SCHLEIER

o czym donosi

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, o godzinie 18, z domu żałoby, Toruń, Ko. pernika 19. Msza św. w piątek, o godz. 8.30 w Bazylice św. Jana. 3689

Odpalony konkurent zastrzelił ukochaną i jej brata Dramat miłosny w Nowym

Ponury dramat rozegrał się onegdaj w Nowym pow. świeckiego. W mieście tym, przy wylocie ul. Nowej, rozległy się późnym już wieczorem dwa strzały rewolwerowe, po których powietrze rozdarły jęki kobiety i młodego mężczyzny. Równocześnie rozległ się tupot nóg uciekającego drugiego mężczyzny. Przybyli na miejsce wypadku ludzie a wkrótce lekarz i policja zna leżli już martwe ciała 21-letniej Hildegardy Imlerówny i jej 17-letniego brata, Heinza. Strzały, oddane z bliska były celne.

Jak się okazało, zabójca obojga rodzeństwa był nieozłoszony narzeczony Hildy, Maks Krupiński, ewangelik i Niemiec, zamieszka-

ły w sąsiedztwie Imlerów, zamożnych rolników. Wiedzony zemstą lub rozpaczą z powodu odmowy rodziców Hildy na jej poślubienie, postanowił zgładzić ją. Krytycznego wieczoru, kiedy powracała do domu w towarzystwie swego młodszego brata, za miar swój urzeczywistnił.

Krupiński, którego zaraz po wypadku ujeto, zeznał, że pragnął pozbawić życia również i siebie, lecz... zabrakło mu trzeciego naboju, miał bowiem tylko dwie kule. Dlaczego zabił w takim razie brata ukochanej — nie wiadomo.

Podwójne to zabójstwo wywołało w mieście i okolicy silne poruszenie.

Brodnicza

— Już w najbliższych dniach otwarty zostanie w Brodnicy specjalny oddział „Dnia Pomorza“. Aż do chwili otwarcia lokalu Oddziału, kierownik załatwia wszelkie sprawy w mieszkaniu prywatnym przy ul. Przykop 53 (Dom Katolicki) u pp. Chabowskich.

W niedzielę ukaże się specjalny numer „Dnia Pomorza“, poświęcony Brodnicy i wszelkim jej zagadnieniom gospodarczym i społecznym.

Numer ten, o charakterze ściśle reklamowym nadaje się dla pp. Kupców i Rzemieślników jako okazja do skutecznego ogłoszenia się, będzie on bowiem silnie rozkolportowany w mieście i w powiecie brodnickim.

— **Pobór.** W sobotę, dnia 22 bm. rozpoczął się pobór rekruta. Komisja poborowa urządzą w Domu Katolickim przy ul. Przykop 53.

— **Miała matura.** Od ub. piątku odbywa się w tut. gimnazjum męskim egzamin maturalny uczniów z gimnazjum w Lubawie.

— **Przed zaprowadzeniem całonocnego dyżuru telefonicznego.** Dotychczas — jak wiadomo — telefony w Brodnicy czynne były tylko do północy. Dowiadujemy się, że obecnie w najbliższym czasie telefon w tut. urzędzie pocztowym czynny będzie bez przerwy całą dobę. Sfery gospodarcze naszego miasta przyjmą niewątpliwie inowację tę z uznaniem.

— **Z ekranu kina „Reform“.** W nadchodzący czwartek, dnia 27 bm. wejdzie na ekran kina dźwiękowego „Reform“ na ogólne życzenie epokowy film polskiej produkcji „Barbara Radziwiłłówna“. W piątek „Zaloga“ z Anną Belli w roli tytułowej.

— **Groźny pożar.** W nocy na 23 bm. spałły się na szkodę Grymze Pawia, zam. w Góralach pow. brodnickiego dom mieszkalny, obora. stodoła i chlew oraz 1 koń. 10

kur, siewkarnia, wialnia, sprzęty domowe i garderoba ogólnej wartości 6.500 zł.

W czasie akcji ratunkowej uległ poparzeniu poszkodowany i 18-letnia jego córka. Ogień powstał prawdopodobnie wskutek wadliwej budowy komina.

— **Zebranie Sokoła.** W środę, dnia 26 bm. o godz. 20 odbędzie się w lokalu pana Weisa w Brodnicy miesięczne zebranie tut. gniazda Tow. Ginn. Sokół.

— **Śmierć dziecka pod kołami samochodu.** We wsi Zalesie wydarzyło się onegdaj straszne nieszczęście. Pod przejeżdżającym samochodem dostał się 4-letni Józio Bałewski i wskutek przejechania w kilka chwil po wypadku zmarł.

— **Czyżby zemsta?** Na szkodę rybaka Milewskiego z Sugajna tut. powiatu spłonił jedną z ostatnich nocy w tajemniczych okolicznościach stóg trzcin. Zachodzi przy puszczenie że ogień spowodowało zbrodnicze podpalenie z zemsty. Dochodzenia prowadzi się.

— **Szczegółowe wyniki zawodów sportowych,** odbytych w minioną niedzielę z okazji święta pułkowego, podamy w jednym z następných numerów.

— **Atrakcje Brodnicy.** Codzienne występy artystyczne i dancing w „Strzelniczy“ gromadzą żadnych rozrywki mieszkańców Brodnicy w tym lokalu przy szklance chłodzących i dobrze pielęgnowanych napojów.

Śmiertelna kąpiel

W ub. sobotę wysłała matka 10-letniego swego synka Jerzego Szymacha z podwieczorkiem do ojca.

Powracający syn chciał użyć w Gołkówku kąpeli i, wszedłszy do wody, utonął.

Na krzyk tonącego przybiegli ojciec wraz z robotnikami, ale wylowili już tylko zwłoki.

Programy radiowe

Środa, 26 maja

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
4.30 Pieśń majowa z Wleży Mariackiej w Krakowie. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 „Parę informacji”.

— płyty z Warszawy. 13.00—14.00 Orkiestra i solistów (płyty). 15.15—15.35 Orkiestra harmonistów (płyty). 15.35—15.40 Wiadomości społeczne. 15.40—16.00 Utwory fortepianowe Franciszka Liszta (płyty).

ZAGRANICA

18.30 Ryga „Carmen” — opera Bizeta (transmisja z Opery). 19.35 Wiedeń „Requiem” — Gianniniego z udziałem Dusoliny Giannini (sopr.) i in.

Czwartek, 27 maja

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

8.00 Sygnał czasu i pieśń majowa z Wleży Mariackiej w Krakowie. 8.03 Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. Maksymiliana Chmielewicz.

Wanda Woytowicz - Grabińska. 17.30 Kolysanki różnych narodów w wykonaniu Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej (z Krakowa). 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Orkiestra Marka Webera i Stefan Witasa (płyty).

ROZGŁOSIENIA POMORSKA

14.30—15.30 Lekka muzyka (płyty). 18.10—18.40 Utwory wiolonczelowe w wykonaniu Tadeusza Kowalskiego. Przy fortepianie Stanisław Chojecki.

ZAGRANICA

8.45 Drottlich „Flet czarodziejski” — opera Mozarta (akt I). Transmisja z Teatru. 19.30 Budapeszt. Recital fortepianowy E. Dohnanyego.

SETNA „CHWIŁA BIURA STUDIÓW”

Radiosłuchacze spotykają w programie co tydzień pogadankę zatytułowaną „Chwilka Biura Studiów”.

dują szereg wiadomości o radiofonii, o pracy Polskiego Radia, zaznajamiają się ze strukturą programów radiowych. Pogadanki te stojące na wysocie kulturalnym poziomie, a przy tym popularnie traktowane, zyskały sobie szerokie grono słuchaczy.

OSTATNI ROZDZIAŁ
RADIOWEJ OPowieści
O CHOPINIE

W tegorocznym sezonie muzycznym Polskiego Radia jedno z bardzo ważnych miejsc zajmował cykl literacko - muzyczny p. t. „Opowieść o Chopinie”.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE
ROZGŁOSIENIA POMORSKIE

W środę o godzinie 16.00 usłyszymy z Torunia pogadankę mgr. Andrzeja Bukowskiego z cyklu „Poznajmy pisarzy pomorskich”.

W czwartek 27 bm. o godzinie 14.30 nada Toruń lekka muzyka z płyt. O godzinie 18.10 usłyszymy koncert wiolonczelowy w wykonaniu Tadeusza Kowalskiego.

Okazyjnie

Dom, piekarnia mechaniczna — dochód 9000 zł, rocznie. Cena 65000 zł wplaty 55,000 zł, reszta Bank, wzdzierzawiam. Biuro Pośrednicze „Polonia”.

WARSZAWA

Akwizytorów

energicznych do sprzedaży oszczędnych lamp spirytuowych angażuje „METEOR”

Niemiecka

korespondentka ze znajomością stenografii niemieckiej i polskiej, z dobrymi świadectwami i referencjami, w wieku do lat 35, poszukiwana na Warszawę.

BYDGOSZCZ

Tapety
Linoleum
Ceraty
Chodniki
Dywany
Dywaniki

w wielkim wyborze korzystnie poleca

Waligórski

Bydgoszcz, Gdańska 12, tel. 1223.
Poznań, ul. Pocztowa 31.
Przyjmuje asygn. „Kredyt”

GRUDZIĄDZ

Jasnovidz

Władzio przepowiada zdumiewająco przeszłość, teraźniejszość i przyszłość — przyjmuje: Grudziądz, Plac 23 stycznia 16, m. 2, front I. piętro

Z powodu święta
Bożego Ciała

będą biura nasze zamknięte
Bank Kwilecki Potocki i Ska, Oddział Gdański
Bank Ludowy, Gdańsk,
Bank Zw. Spółek Zarobkowych, Oddział Gdański
The British and Polish Trade Bank A.G. Gdańsk

Państwowa Szkoła Morska w Gdyni

podaje do wiadomości kandydatom na oficerów marynarki handlowej, że podania o przyjęcie do Szkoły na wydział nawigacyjny i mechaniczny należy składać najpóźniej do dnia 11 lipca 1937 r.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie Józef Mazur, mający kancelarię w Koronowie, ul. Wilsona nr. 12 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 maja 1937 r.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie Józef Mazur, mający kancelarię w Koronowie, ul. Wilsona nr. 12 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 maja 1937 r.

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE!!

Wszystkim sławny Jasnovidz Prof. Dżami, założyciel „Poradnia Życia” w Berlinie i Drzenie, twórca dzieł astrologicznych.

Portrait of Prof. Dżami with text about his clairvoyant services and contact information for his office in Krakow.

Advertisement for GAZIMI METAMORPHOSA skin cream, featuring an image of a woman's face and a product box.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru V Stefan Jaroszyński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Śląska nr. 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 maja 1937 r.

Otworzyłem kancelarię adwokacką w Toruniu, ul. Różanna 5, tel. 2737
K. Kohnert
adwokat

GDAŃSK POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

ARTYKUŁY SZEWSKIE
wkładki dla płaskich stóp i narzędzia
HURTOWNIE
CARL FUHRMANN, II Damm nr. 6, tel. 25310.

OPTYKA
Dobrze dopasowane okulary oraz lupy, lornetki, okulary samochodowe otrzyma można u mistrza optycznego
KARL HOPPE, Langgasse nr. 25 obok poczty. (3780)

Danziger Seifenfabrik Gebr. Karpenkiel
GDANSK, Baumgartschegasse 41
poleca swoje prima mydła twarde do prania i pierwszorzędne mydła szare 1954 po najniższych cenach dziennych

Polecam moją Księgarnię, skład papieru, oraz wszelkie artykuły biurowe. Również Krzyże, obrazy, figury, oraz inne artykuły religijne. Przyjmuję dostawę do Kościołów. Oprawiam po przystępnych cenach obrazy.
Lavendelgasse 2/3 Maria Obstówna Telefon 24503

DYWANY, firany i materiały
Magazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24223
AUGUST NOMBUR G.m.b.H. Filiala: Koblencasse 5, tel. 26951

PERFUMERJA
LAUTER, Langgasse 85
wzwy bramie ul. Długiej tel. 26571

ELEGANCKIE PARASOLE
WYKWINTNE TOREBKI poleca firma
KARAU, Langgasse 55.

Rowery, wózki dziecięce, maszyny do szycia oraz części zapasowe wszelkiego rodzaju kupuje się dobrze i tanio w firmie
Max Willer
Gdańsk, 1 Damm 14. Naprawy fachowo i po cenach przystęp.

ELEKTROLUX
G. m. b. H. telef. 26560
ELISABETHWALL 6.
Warsztat reperacyjny.
Na życzenie nastąpi odbiór i dostawa. 8171

Skład żelaza - narzędzia
Magazyn stali kucharzyskich, szkła i porcelany
SKŁAD FABRYCZNY POLDI-STÄHLE
E. & R. LEIBRANDT
Towary żelazne - stalowe - metalowe.

HANDEL DZIEL SZTUKI
Największy magazyn w Gdańsku obrazów olejnych i innych. Specjalność: oprawa obrazów.
Louis Schröder
Gr. Szlachetkowskagasse 2. Telefon 2692.

Zwiedzajcie
cukiernię i kawiarnię
Thrun, Langgasse 74. 3702

